

Jerzy Sygnecki

Z dziejów antysemityzmu w Niemczech na przykładzie Gorzowa do roku 1945

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 15, 65-91

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Sygnecki
Gorzów

Z dziejów antysemityzmu w Niemczech na przykładzie Gorzowa do roku 1945

Żydzi, osiedlając się na terytoriach opanowanych przez chrześcijaństwo, w tym także w Niemczech, od stuleci byli ofiarami przesądów, ludźmi pozbawionymi prawa uczestniczenia w wielu elementach życia społecznego. Przez wieki niechęć do Żydów w świecie chrześcijańskim miała podłoże religijno-teologiczne. Dyskryminacja Żydów zaostriżyła się po uznaniu chrześcijaństwa za religię państwową Cesarstwa Rzymskiego. Pozbawieni własnej ojczyzny, pielęgnujący swą odrębność religijną i obyczajową, postrzegani byli jako obcy o jakiś ukrytych celach. Byli oskarżani o zabójstwo Chrystusa i niechęć do przyjęcia chrztu. Żydzi przybyli do Nowej Marchii z Zachodu, przez Hiszpanię, skąd przegoniono ich w 1497 roku, a z Portugalii w 1492, dotarli do wszystkich krajów Europy zachodniej i udali się dalej na wschód, także do Polski i Rosji. Wobec wypędzenia ich z Półwyspu Iberyjskiego Żydzi nie mieli innego wyjścia jak szukanie nowego miejsca pobytu, szukanie nowych rynków dla swych doświadczeń handlowych.

Najwcześniejsze informacje o Żydach osiedlonych na terenie miasta Landsberg/Warthe (Gorzów Wlkp.) pochodzą z roku 1561, kiedy to na polecenie margrabiego Jana z Kostrzyna przeprowadzono szacunek katastralny nieruchomości w Gorzowie. Wówczas wymienia się już istnienie obok trzech innych kwartałów miasta jako czwarty kwartał żydowski, czyli Judenviertel¹.

Wzbranianie się Żydów przed nawróceniem, czyli przejściem na chrześcijaństwo, wywołało podejrzenie, że są oni „instrumentem szatana”. Żydów oskarżano o dzieciobójstwo, szczególnie w okresie Wielkiejnocy. Wśród wiernych kościoła katolickiego a później także ewangelickiego krążyła opinia, że Żydzi z krwi chrześcijańskiej sporządzają tzw. macę. Równoległe z zabobonem dzieciobójstwa pojawił się nowy zarzut – profanacji hostii, zatrucia wody w strumieniach, studniach, co powodowało powstanie różnych epidemii. Te zabobony powodowały, że dochodziło do przepędzania Żydów z terenu Nowej Marchii i całej Brandenburgii. W 1509 roku doszło do oskarżenia Żydów o kradzież monstrancji z podwójną hostią i zbezczeszczenie jej w rejonie miejscowości Knoblauch koło Bernau na terenie Brandenburgii. Wówczas z rozkazu elektora Joachima I wykonano publicznie egzekucję domniemych sprawców zbrodni. W dniu 19 lipca 1510 r. spalono 36 Żydów, którzy nie zgodzili się na chrzest, a dwóch Żydów, którzy przyjęli chrzest, w drodze łaski ścięto. Po tej egzekucji pozostali Żydzi otrzymali nakaz opuszczenia Marchii Brandenburskiej². W 1572 r. na terenie Brandenburgii wydano szereg przepisów antyżydowskich. Dopiero edykt z 21 maja 1671 roku znosił banicję. Zgodnie z tym

1 J. Z y s n a r s k i, *Dzielnica landsberskich Żydów*, w: Nowa Marchia – prowincja zapomniana – wspólne korzenie, Gorzów Wlkp., 2004, s. 82.

2 P. O r t a g, *Jüdische Kultur und Geschichte*, Poczdam/Berlin 2000, s. 80.

edyktem z 1671 roku na terenie całej Brandenburgii mogło osiedlić się tylko 50 rodzin żydowskich, w tym 7 rodzin na terenie Nowej Marchii. W roku 1690 doliczono się już 103 Żydów (Schutzjuden) na terenie Nowej Marchii, w tym 7 w Choszcznie, 3 w Reczu, 5 w Pełzycach, 17 w Strzelcach Krajeńskich i 21 w Gorzowie Wlkp. Obecność Żydów w Gorzowie odnotowano w roku 1649. Rada Miejska w Gorzowie złożyła skargę na Żydów do elektora brandenburskiego 15 XII 1649 roku, że zajmują się handlem i świętują sabbat, w czasie którego ubliżali oni Chrystusowi. W kronice miasta Gorzowa odnotowano istnienie gminy żydowskiej w roku 1687. W protokołach z posiedzeń magistratu z tego roku wymienia się następujące nazwiska żydowskie: Israel Kain, drukarz-płóciennik o nazwisku Davit (w 1719 r. występuje w mieście Żyd Moses David), Israel Aron – mógł być synem Israela Arona – szlifierza diamentów, Josef Hirsch, Moses Salomon, Salomon Hirsch, Schobser Gerson, Samuel Wulf, Żyd Löbe. W dniu 24 II 1688 r. odnotowano także w dokumentach miejskich rodzinę żydowską Mosesa Bendixa³. Żydzi otrzymywali pozwolenie na pobyt czasowy. Nie wolno było im nabywać nieruchomości na własność. Za handel w okresie świąt kościelnych, za świętowanie sabbatu duchowni chrześcijańscy z ambon wyrażali swój gniew przeciwko Żydom.

W roku 1717 przybyło do Nowej Marchii 47 nowych rodzin żydowskich. Każda rodzina żydowska zobowiązana była do zapłacenia po 6.000 talarów za prawo osiedlenia się i prawo nabycia nieruchomości na określony czas, niezależnie od 8 talarów opłacanych rocznie jako opłaty ochronnej (Schutzgeld). Żydzi zostali zobowiązani do wywozu towarów poza granicę państwa pruskiego na sumę 8.000 talarów. Żydowskie rodziny były bogate, bo prawie wszyscy trudnili się handlem przynoszącym znaczne dochody. Do Gorzowa przybyło 10 rodzin żydowskich takich jak: Natan Marcus, Simon Marcus, Gerson Marcus, Hirsch Marcus, Simon Jakob, Israel Salomon, Lewin Samuel, Selig Samuel, Barcu Simon i Salomon Wolf⁴. W spisie ludności z 1719 roku widnieje 39 rodzin żydowskich, a więc znacznie więcej, jak na to pozwalały oficjalne przepisy. Byli to w większości Żydzi pozbawieni jakichkolwiek praw. Byli w większości izolowani w gettach (lub określonych dzielnicach miasta). Ich działalność była ograniczana za pomocą restrykcyjnych praw i nakazów władz miejskich.

Trudno ustalić, czy Żydzi w Gorzowie byli ograniczeni określonymi zakazami, jakie obowiązywały w średniowieczu, między innymi zakazem opuszczania rejonu żydowskiego po godz. 22.00, co było karalne. Żydzi w Niemczech nie posiadali praw obywatelskich. Trudno ustalić także, w jaki sposób bogatsi Żydzi nabywali posesje poza rejonem żydowskim (Judenviertel-Judengasse), jak to uczynił Isaak Cherleville w 1720 roku, nabywając posesję (dom nr 136) w rejonie restauracji „Słowianka” – obecnie „Apteka Katedralna”, czyli już przy ulicy Richtstrasse (obecnie Sikorskiego). Podobnie w 1734 roku Salomon Wolff nabywając dom na rogu ulicy Sikorskiego i Rynku (dawna posesja SDH „Kokos”⁵.

Fakty wyżej podane wskazują, że „problem żydowski” w Niemczech, a szczególnie w Prusach, wymagał uregulowania prawnego, stawał się nie tylko zagadnieniem administracyjnym, ale także politycznym. To państwo podejmowało decyzje, czy wyrzucić Żydów, czy też uznać ich jako obywateli, a w dalszym czasie zdecydować się na asymilację lub też na eksterminację. Tak było od czasu Fryderyka Wielkiego, w wilhelmińskich Niemczech, a następnie w okresie panowania Hitlera.

3 J. Z y s n a r s k i, dz. cyt., s. 90.

4 J. B e n y s k i e w i c z, Z. B o r a s, A. W ę d z k i, *Dzieje Gorzowa Wlkp.*, Gorzów Wlkp. 1990, s. 115.

5 J. Z y s n a r s k i, dz. cyt. s. 94.

Fryderyk II wydał 17 IV 1750 roku nowe przepisy dotyczące przebywania Żydów na terenie Prus (General-Privilegium und Reglement für Juden in den Preußischen Landen)⁶. Zgodnie z tymi przepisami Żydów podzielono na tzw. Żydów zwyczajnych i nadzwyczajnych. Wszystkich podzielono na 6 klas. Żydzi zwyczajni otrzymali listy ochronne, (Schutzbrief) – byli to w pierwszej kolejności właściciele manufaktur i bankierzy z prawem do dziedziczenia majątku, jednak tylko dla jednego dziecka. Żydzi nadzwyczajni (Außerordentliche Juden) posiadali pozwolenie na pobyt bez prawa dziedziczenia majątku po śmierci małżonka, mogli być wypędzeni.

Oprócz tego wymienia się Żydów tolerowanych (Tolerierte). Do nich należeli rabini, urzędnicy gminy żydowskiej, kantorzy, rzeźnicy koszerni, piekarze, gwarkowie, drukarze, posiadający zezwolenie na pobyt określony, czyli limitowani. Mogli być wypędzeni, niektórzy mogli uzyskać zezwolenie na dalszy pobyt, np. piekarze, o ile produkowali towar dla całej ludności, a nie tylko wyroby koszerne. Najniższą grupą żydowską byli biedacy, tzw. motłoch (Unterschicht) przebywający nielegalnie na danym terenie. Tych Żydów ścigano, karano, a za wielokrotne przestępstwa nawet wieszano.

Fryderyk II popierał przede wszystkim bogatych Żydów, fachowców, którzy mogliby unowocześnić gospodarkę, przyczynić się do rozwoju rzemiosła i bankowości. Najwyżej cenił Żydów nadwornych (Hofjuden), dzierżawców mennic, których zrównywał w prawach z chrześcijanami. Nie dotyczyło to zrównania wyznaniowego. Popierał przede wszystkim takich Żydów, którzy chcieli zająć się przetwarzaniem surowców, produkcją sukna, przetwarzających len, producentów wełny (hodowców owiec), wytwarzających przedmioty ze złota i srebra, garbarzy, producentów miodu, kuśnierzy, producentów tytoniu, alkoholu, producentów odzieży (krawców), hodowców bydła i owiec, potrafiących przeprowadzać roboty ziemne, melioracyjne (w rejonie Poczdamu, Warty i Noteci).

O dalszym losie Żydów w Niemczech zadecydował edykt reformatorski kanclerza Hardenberga z 11 marca 1812 roku, czyli tzw. edykt o asymilacji Żydów. W związku z tym edyktem pojawiły się głosy krytyczne, że „uczciwe brandenburskie Prusy mają się stać nowomodnym państwem żydowskim”. To spowodowało wydanie szeregu ograniczeń dotyczących osiedlania się Żydów na terenie starych landów państwa pruskiego. W dniu 27 VII 1836 roku wydano zarządzenie do wszystkich landów, do landratów, burmistrzów miast, aby dopilnowali, aby Żydzi nie przyjmowali imion chrześcijańskich. O tym zakazie władze poszczególnych regionów, miast miały powiadomić poszczególne synagogi. Zakaz ten wprowadzono w życie⁷. Od 1847 roku obowiązywał nowy statut gminy żydowskiej wraz z zmianami dokonanymi w 1854 roku. W dalszym ciągu wybierano Zarząd Gminy żydowskiej według statutu z 1847 roku. Oddzielnie wybierano Zarząd Gminy (Vorstand) oraz członków Rady Gminy (Repräsentanten). Ważne było to, że gmina żydowska została zobowiązana do podania składu osobowego członków Zarządu po nowych wyborach w ciągu 4 tygodni do władz miejskich⁸. Jednocześnie Minister Spraw Wewnętrznych Prus wydał 6 września 1847 roku zarządzenie, aby wszyscy Żydzi zostali zarejestrowani w Gminie Żydowskiej skupionej wokół synagogi (Synagogen-gemeinde). W Prusach Żydzi nadal płacili żydowski podatek roczny, opłatę rejestracyjną, pogłównę

6 M. Wolffsohn, U. Puschner, *Geschichte der Juden in Deutschland*, München 1992, s. 53 (dokument nr 20).

7 Zakaz używania imion chrześcijańskich przez Żydów.

8 Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp. (dalej: APG), Akta miasta Gorzowa (dalej: AMG), sygn. 6636 – Statut Gminy Żydowskiej z 1847.

i za „powiększenie mieszkania”. W ten sposób stopniowo ustanowiono podstawowe prawa dla Żydów na niereligijnej podstawie.

Jednocześnie 6 września 1847 roku wydano zarządzenie o zakazie osiedlania się Żydów z byłych terenów Polski włączonych do Prus po rozbiorach Polski. Żydzi tacy musieli uzyskać zezwolenie na osiadanie na terenie Prus, szczególnie na terenie Berlina lub też innych rejonów Niemiec.

Dopiero w 1869 roku udało się przeprowadzić pełne równouprawnienie dla Żydów. W praktyce jednak ta zasada prawna była bardzo różnie realizowana. W dalszym ciągu Żydzi mieli utrudniony dostęp do stanowisk państwowych (urzędniczych) oraz stopni oficerskich (w tym także rezerwy). Żydzi nie mogli być także członkami korporacji studenckich⁹.

W Gorzowie asymilację Żydów wyprzedziły oficjalnie regulacje prawne dotyczące Żydów na terenie Prus i Niemiec. Na uwagę zasługuje fakt, że już w 1768 roku 29 rodzin żydowskich posiadało własne domy. W 1809 roku do 36-osobowego kolegium rady miejskiej powołano 2 przedstawicieli kupiectwa żydowskiego, a byli to David Itzig oraz Isaak Ruben. Znana w Gorzowie była także rodzina Boasów, którzy zajmowali się kupiectwem. Jeden z rodu, a mianowicie Adolf Boas (1804-1887) był dyrektorem banku i hurtownikiem zbożowym. Za swoją działalność uznany został „zasłużonym obywatelem miasta”. Luis Boas został właścicielem majątku w Zieleńcu. Edward Boas (1815-1853) rozślawił rodzinę jako doktor filozofii, poeta i pisarz znany na terenie Niemiec¹⁰. Wśród znanych osób występuje jeszcze Franz Boas (trudno ustalić, czy był bezpośrednio spokrewniony z rodziną Boasów z Gorzowa) – twórca antropologii kulturalnej¹¹.

W rodzinie Boasów niektórzy przeszli na protestantyzm. W 1823 roku ochrzczony został Gustaw Felix Boas – syn znanego kupca W. A. Bossa i Margarete von Dallwig.

Trudno ustalić, ilu Żydów zmieniło wyznanie i przeszło na protestantyzm. Łącznie w okresie Cesarstwa Niemieckiego i do wybuchu I wojny światowej miało miejsce około 20 tys. chrztów, z czego 5 tys. Żydów przeszło na katolicyzm, pozostali na protestantyzm. Stosunkowo dużo Żydów zmieniło wyznanie ze środowisk akademickich, kulturalnych, najmniej kupców, którym chrzest nie dawał zbyt wielkich korzyści. Jak podaje V. Klemperer, to zmiana wyznania dla Żydów w Prusach (Niemczech) była konieczna, aby odegrać jakąś rolę w takich zawodach, jak lekarz, adwokat, pisarz, nie mówiąc już o innych funkcjach państwowych, urzędniczych¹². Wielu Żydów w przyjęciu chrztu w kościele ewangelickim (lub katolickim) upatrywało przepustki do lepszego życia w Niemczech¹³. Na protestantyzm przeszli między innymi synowie znanego kaznodziei (rabina) Wilhelma Klemperera, który kierował gminą żydowską w Landsbegu/Warthe w latach 1864–1885, a mianowicie Georg Klemperer (1872–1947) – wybitny profesor nauk medycznych, Felix Klemperer (1866–1932) – lekarz, dyrektor szpitala w Berlinie, jak i Viktor Klemperer (ur. w Landsbergu 9 X 1881 r.).

Wprowadzone w życie równouprawnienie Żydów zgodnie z ustawą z 3 lipca 1869 roku spowodowało ożywienie działalności żydowskiej w Gorzowie. Kupiec – handlarz

9 V. Klemperer, *Dziennik 1933–1945*, Kraków 1999, s. 75.

10 M. Völker, Edward Baas (1815–1953) i jego poetyckie podróże – spotkanie w dniu 27 maja 2008 w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie (w druku).

11 P. Johnson, *Historia Żydów*, Kraków 2000, s. 403.

12 V. Klemperer, dz. cyt., s. 17.

13 A. Wolff-Powęska, *A bliźniego swego.... Kościoły w Niemczech wobec „Problemu żydowskiego”*, Poznań 2003, s. 114.

suknami Salomon Fränkel został wybrany prezesem Związku Kupców w Gorzowie i jednocześnie został przewodniczącym reprezentantów gminy żydowskiej skupionej przy synagodze. Bardzo aktywnie działał w Urzędzie Miejskim (Stadtverwaltung) w latach 1856-1891 Wilhelm Eduard Leopold Meydam, który został wybrany nadburmistrzem miasta Landsberg.

Według spisu z 3 XII 1867 roku w mieście zamieszkiwało 17 492 ludności cywilnej, w tym 711 Żydów. W roku 1895 w mieście zamieszkiwało 30 127 osób cywilnych oraz 356 żołnierzy. Nastąpił spadek ludności żydowskiej do 600 osób. Równocześnie obserwuje się wzrost ludności wyznania katolickiego do 1 447 osób. Żydzi jako mniejszość religijna spadli na trzecie miejsce (około 2% ludności). Spis gminy żydowskiej nie obejmuje tych, którzy przeszli na inne wyznanie lub nie deklarowali swojej przynależności do synagogi (tzw. zeświecczeni).

Żydzi w Gorzowie byli stosunkowo bogatą warstwą społeczną w drugiej połowie XIX wieku, skoro zbudowali sobie nową, piękną synagogę w stylu bizantyjskim w 1854 roku za 16 tys. talarów. Na czele komitetu organizacyjnego budowy jak i uroczystości związanej z poświęceniem nowej synagogi stanął kupiec Benny Burchardt oraz kupiec Theodor Pick. W uroczystości poświęcenia nowej synagogi w dniu 13 IX 1854 r. udział wzięli przedstawiciele władz prowincjonalnych, rejencyjnych i miejskich, jak i mieszkańcy miasta – chrześcijanie i Żydzi. Na uwagę zasługuje napis umieszczony na nowej synagodze w j. hebrajskim i niemieckim tej treści: „Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów” („Mein Haus soll ein Bethaus sein für alle Völker”)¹⁴.

Już w XVIII wieku widoczne były różnice pomiędzy chrześcijanami i Żydami w obsadzeniu poszczególnych gałęzi gospodarki. W 1861 roku 58% Żydów w Prusach uprawiało zawód związany z handlem, przy udziale tylko 2% chrześcijan. W sektorze agrarnym zatrudnionych było tylko 1,4% Żydów (w tym wielu posiadaczy ziemskich), a około 70% chrześcijan pracowało w rolnictwie. Żydów ubywało w handlu drobnym i obwoźnym, przybywało jako właściciele sklepów, później nowoczesnych domów towarowych i bankowców. W mniejszych miejscowościach następowało uzależnienie się chłopów od żydowskich bankierów lub też drobnych sklepikarzy. To powodowało często, że dochodziło do antyżydowskich wybuchów lub negatywnych postaw wobec Żydów. Żydzi odegrali poważną rolę w rozwoju przemysłu. Przykładem może być Walther Rathenau (1867–1922), który zastąpił na stanowisku prezesa wielkiego koncernu elektrycznego AEG, później był przez krótki okres ministrem spraw zagranicznych już w Republice Weimarskiej¹⁵.

Żydzi w Niemczech jeszcze przed I wojną światową osiągnęli wyższy poziom zamożności. W takich dziedzinach życia, jak bankowość, dziennikarstwo, handel, w literaturze pięknej, muzyce można nawet mówić o pewnej dominacji Żydów. Dzięki podejmowaniu studiów (szczególnie medycznych i prawnych), nauce języków obcych zajmowali w niektórych dziedzinach lepsze pozycje niż ich chrześcijańscy koledzy i konkurenci. Stąd powstało wrażenie, że dzięki asymilacji przekształcili się ze zbiedniałych domokrażców (Żyd jako wieczny wędrowiec) w bogatych dostojników. Stąd też wielu Niemców, szczególnie mieszkających w dużych miastach takich jak Berlin, Hamburg, Lipsk, Wrocław, z wielką niechęcią patrzyło na bogacenie się Żydów¹⁶.

14 A. Engeli en, F. Hennin g, *Geschichte der Stadt Landsberg an der Warthe*, Landsberg 1857, s. 165.

15 P. Johnson, dz. cyt., s. 405.

16 F. Stern, *Niemiecki świat Einsteina. Eseje o historii Niemiec XX wieku*, Warszawa 2001, s. 37.

Żyd był godny potępienia, kiedy stanowił uosobienie nowoczesnego domu towarowego, nowoczesnej fabryki mebli, butów. Do takich w Landsbergu należał Benny Burhardt (zm. ok. 1866), kupiec i bankier, prezes zarządu gminy żydowskiej, filantrop i fundator stypendiów, znany głównie z tego, że za jego kadencji zbudowano nowoczesną synagogę w Gorzowie (spaloną przez hitlerowców w 1938 roku). Wymienić należy także firmę rodzinną Lewisona (właścicielami byli Georg, Paul, Fritz), posiadającego firmę meblarską oraz nowoczesną fabrykę mebli przy dzisiejszej ul. Kosynierów Gdyńskich (Heinersdorfer Strasse 44). Do nich należał także nowoczesny Dom Towarowy przy ulicy Sikorskiego 6 (Richtstrasse 6) – znany jako Stary Dom Towarowy. Przy ulicy głównej Richtstrasse znajdowały się piękne nowoczesne sklepy odzieży męskiej i damskiej Louisa Cohna – Spółka Cywilna (Richtsrasse 67/68), Juliusa Heymanna – sklep z materiałami z lnu i bawełny, rękawiczkami, pończochami, bielizną damską i męską (Richtstrasse 51) czy też nowoczesny sklep z ubraniami męskimi i chłopięcymi Leo Cohna, położony w centrum miasta przy Rynku 11 (Markt 11)¹⁷.

To spowodowało, że już w 1877 r. Katolickie Zrzeszenie Kupieckie (Katholische Kaufmännischer Verein), które w 1913 r. liczyło 35 tys. członków, atakowało często i „bojkotowało” domy towarowe. Drobne mieszczaństwo, drobni handlarze i rzemieślnicy czuli się zagrożeni przez rozwój handlu żydowskiego, bali się proletaryzacji i często stawali bezbronni wobec wielkiego kapitału (zysku z domów towarowych) i nowoczesnych mechanizmów rynku wprowadzanych przez Żydów (duży obrót przy niższych cenach). Z drugiej strony należy wskazać, że drobnomieszczaństwo niemieckie także się bogaciło, co było widoczne również w Landsbergu, wymienić należy chociażby sklepy spółki rodzinnej Clemensa Bahra i inne.

Nastąpiło także przenikanie Żydów do warstw bogacącego się mieszczaństwa chrześcijańskiego, szlachty, a nawet do elity cesarskiej marynarki wojennej poprzez zawieranie związków małżeńskich z chrześcijanami lub też poprzez zerwanie z wyznaniem mojżeszowym i tradycjami żydowskimi. W 1911 roku na każde 100 małżeństw żydowskich przypadało aż 31 małżeństw mieszanych (niektórzy podają 38). W Hamburgu zanotowano w 1905 roku 50% mieszanych małżeństw¹⁸. Niektórzy socjologowie żydowscy pisali z niepokojem o procesie „roztapiania” się Żydów w Niemczech, a nawet mówiono o zagładzie niemieckich Żydów, gdyż w wyniku mieszanych małżeństw nastąpił spadek liczby urodzin¹⁹.

Zawieranie małżeństw mieszanych z reguły związane było ze zmianą wyznania, jak to uczynił V. Klemperer, zeniąc się w 1906 roku z kobietą aryjskiego, szlacheckiego pochodzenia Ewą Schlemmer (1882-1951), pianistką pochodzącą z Królewca. V. Klemperer przeszedł na protestantyzm w 1912 roku. Przepisy prawa pruskiego pozwalały na takie związki. W tym czasie w Niemczech nie było porozumienia pomiędzy wyznaniem: protestanckim, katolickim i wyznaniem mojżeszowym. Istniała tylko wzajemna tolerancja. Nie można było zawrzeć związku małżeńskiego w kościele katolickim lub ewangelickim bez zmiany wyznania przez jedną ze stron. Wyznanie mojżeszowe nie uwzględniało takich zmian, można było tylko wystąpić z danej synagogi. Przepisy cywilne w Prusach pozwalały zawrzeć związek małżeński niezależnie od danego wyznania. Tak było do czasu objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera. Według zwyczajów żydowskich istniał zakaz zawierania mieszanych małżeństw.

17 Adressbuch Landsberg/Warthe 1925.

18 A. Wolff – P o w ę s k a, dz. cyt., s. 114.

19 K. J o n c a, *Noc kryształowa i casus Herschela Grynszpana*, Wrocław 1958, s. 36.

Wszyscy Żydzi odchodzący od wyznania żydowskiego musieli stopniowo dopasować się do zasad społeczeństwa niemieckiego, rezygnując z przestrzegania swoich 613 reguł dotyczących ubierania się, sposobu odżywiania, diety, higieny i kultu religijnego. Niektórzy przywódcy żydowscy zaczęli nawoływać do pełnej asymilacji Żydów w Niemczech. Do nich należał Walther Ratenau, który nie zrezygnował z wyznania mojżeszowego. Zachęcano Żydów do udziału we wszystkich sektorach życia publicznego.

Praktyki ortodoksyjne ograniczali do udziału w nabożeństwach w synagodze (lub też trzymali się z daleka od synagogi). Starali się wychowywać swoje dzieci tak (ubierać się także), aby nie różniły się od swoich nieżydowskich rówieśników. Niektórzy Żydzi przystępowali do zreformowanego judaizmu, czyli do nowego wyznania żydowskiego, które powstało w Niemczech od 1810 roku (było bardziej zbliżone do obrzędowości protestanckiej). Do tego wyznania przystąpił także Wilhelm Klemperer, który kierował gminą żydowską w Landsbergu w latach 1864-1835, a następnie był kaznodzieją żydowskim w Bydgoszczy w latach 1885-1890. Po powrocie do Berlina w 1890 roku przystąpił do zreformowanej gminy żydowskiej.

Tradycyjna gmina żydowska w Berlinie nie uznawała zreformowanego judaizmu. Z tego powodu istniały problemy z pochowaniem Wilhelma Klemperera zmarłego w 1912 roku. Synowie jego nie mogli wygłosić mowy pożegnalnej, gdyż w tym czasie formalnie należeli do kościoła protestanckiego. Istniały także trudności z pogrzebaniem na cmentarzu żydowskim w Berlinie. W końcu doszło do porozumienia z władzami cmentarza żydowskiego w Berlinie i Wilhelma Klemperera pochowano w bocznym sektorze, a mowę pożegnalną wygłosił Jelski, zięć zmarłego Klemperera. Żydzi nie tolerowali tych współwyznawców, którzy przystąpili do zreformowanego judaizmu lub przeszli na inne wyznanie (protestanckie lub katolickie).

W XIX wieku religijna definicja Żydów traciła stopniowo swą siłę. W literaturze i czasopiśmie antysemitycznych pojawiło się nowe określenie Żydów jako spójnej grupy politycznej (narodu). Zaczęto twierdzić, że Żydzi stanowią oddzielną rasę. Sposób, w jaki Niemcy postrzegali Żydów, miał istotne znaczenie, gdyż zawierał w sobie załączki przysłego ich traktowania w okresie hitlerowskim.

Pod koniec XIX wieku w Niemczech poglądy rasistowskie nasycone antysemitką treścią głosili m. in. Wilhelm Marr, Otto Ammon, Heinrich Class, Julius Langbehn, Werner Sombart, Heinrich von Treitschke²⁰. Na uwagę zasługuje szczególnie piśmiennictwo Wilhelma Marra, autora pamfletu na temat Żydów „Zwycięstwo żydostwa nad germanizmem. Z niekonfesyjnego punktu widzenia” (*Der Sieg des Judentums über das Germanentum. Vom nicht-konfessionellen Standpunkt aus betrachtet*). On do słownictwa politycznego wprowadził termin antysemityzm. Autor tej broszury podkreślał światową potęgę żydostwa. Głosił, że Żydom udało się poprzez kapitalizm i liberalizm uzyskać władzę nad Niemcami. Do tego przyczyniło się także wprowadzenie równouprawnienia Żydów na całym obszarze Rzeszy. Wniosek był wszakże jednoznaczny: trzeba walczyć z Żydami jako całością, ponieważ zagrażają ojczyźnie niemieckiej²¹.

Od tej pory połączono w publikacjach antyżydowskich tradycyjną wrogość do Żydów na tle religijnym i społecznym z pseudonaukową teorią rasy. Zaczęto głosić hasło, że Żydzi ze względu na odmienną rasę nigdy nie mogą się stać Niemcami, którzy stanowią germańską jedność rasową i opierają się na germańskim duchu chrześcijaństwa (germa-

20 A. Wolff-Powęska, dz. cyt., s. 10.

21 T. Szarota, *Niemiecki Michel*, Warszawa 1988, s. 276.

nische Blutseinheit). Zaczęto głosić hasło, że Żydzi są zachłanni i że jako utalentowani stanowią poważne zagrożenie dla pomyślności Niemców, zajmują niemieckie domy w wyniku asymilacji. Żydów porównywano do „gwałtownie rozrastającej się pasożytniczej rośliny, która owija się wokół wciąż jeszcze zdrowego drzewa, by wyssać z niego soki żywotne, aż wycieńczony i przeżarty od środka pień zacznie próchnieć”.

Pod koniec XIX wieku ukazało się 1200 tytułów na temat „kwestii żydowskiej” w Niemczech²². Zarówno prasa katolicka jak i protestancka ukazywała negatywny stereotyp Żyda. Na uwagę zasługuje tu katolickie czasopismo „Der Predikt und Katechet”, które zawierało treści kazań i katechezy jak i wskazówki dla duchownych katolickich dotyczące przygotowania niedzielnych kazań. Pismo to nawiązywało do średniowiecznych uprzedzeń do Żydów, przypominało o klątwie rzuconej na lud żydowski, jego wrogości do krzyża, o „ślepej” synagodze. Wykazywało wyższość kościoła katolickiego nad synagogą (według obowiązujących zasad synagoga nie mogła być wyższa jak kościół katolicki czy też protestancki). Także w czasopismach ewangelickich ukazywano negatywny wizerunek Żyda, a wpływowy organ kościelny w Prusach „Neue Evangelische Kirchenzeitung” określał wielokrotnie Żydów jako „obcych Azjatów” i „lichwiarzy narodu”. Najwięcej antysemickich elementów zawierał tygodnik „Allgemeine Evangelisch-Lutherische Kirchenzeitung”, wychodzący od 1868 do 1941, główny organ luteran. Czasopismo to pisało o konieczności potępienia Żydów „obcych w naszym domu”, że kapitał żydowski spowodował zniszczenie niemieckiej warstwy średniej. Domagano się stworzenia prawnej i moralnej ochrony przed zagrożeniem Żydów w Niemczech. Znany i najbardziej wpływowy ewangelicki myśliciel Friedrich Schleiermacher (1768-1834), przebywający w latach 1794-1796 na terenie probostwa parafii reformowanej w Landsbergu uznał żydowską religią za martwą²³.

Patrząc z perspektywy bojkotów sklepów żydowskich w Trzeciej Rzeszy, należy wspomnieć, że już w 1852 roku przed Bożym Narodzeniem ukazały się ulotki wzywające niemieckie kobiety i mężczyźni do niekupowania prezentów w sklepach żydowskich. Podkreślano, że Żydzi mogą kupować w swoich sklepach i obchodzić swoje święta. Zwracano uwagę na to, że święto Bożego Narodzenia powinno się obchodzić wśród chrześcijańskich Germanów i stąd prezenty powinny pochodzić ze sklepów chrześcijańsko-niemieckich. Podkreślono, że ci Niemcy, którzy kupują w sklepach żydowskich, przyczyniają się do „zwalczania własnego narodu”²⁴.

W roku 1901 antysemickie pisma zwróciły się z ostrzegawczym apelem do niemieckich rodziców, aby w okresie Wielkanocy szczególnie chroniły swoje dzieci przed kontaktami z Żydami, dokonującymi mordu rytualnego („krew chrześcijańska potrzebna do maci”). Przeciwno tym poglądom wystąpili teolodzy protestanci. Kościół katolicki w Niemczech nie popierał teorii rasistowskiej i nowoczesnego antysemityzmu. Wiara chrześcijańska zakładała, iż Żydzi w końcu zostaną nawróceni przed Sądem Ostatecznym. Konwersja Żydów uważana była za jedno z ważniejszych zadań Kościoła katolickiego. Katolicka prasa bardziej aniżeli ewangelicka drążyła problem wpływów żydowskich w życiu gospodarczym i społecznym. Odwoływano się do średniowiecznych przekonań o rzekomej odwiecznej skłonności Żydów do bogacenia się kosztem innych. Szerzono wizerunek Żyda jako pasożyta stroniącego od ciężkiej pracy fizycznej.

22 A. Wolff-Powęska, dz., cyt., s. 163.

23 Tamże, s. 131.

24 Tamże, s. 159

Antysemityzm w Niemczech przed I wojną światową nasilał się lub też zniknął, występował w różnych rejonach Niemiec z większą lub mniejszą siłą. Prusy i Rzesza Bismarcka były państwem prawa, które nie dopuszczało do gwałtownych wystąpień antyżydowskich, mogących doprowadzić do zakłóceń porządku publicznego. Na forum publicznym, a nawet w miejscach kultu religijnego nie wolno było głosić poglądów zagrażających pokojowi publicznemu, co gwarantował tzw. paragraf kanclerski, czyli uchwalona przez Reichstag ustawa z 10 XII 1871 r., która przewidywała karę do dwóch lat. W 1874 roku wprowadzono śluby cywilne, zrównując wszystkich obywateli w prawach cywilnych, także prawach małżeńskich. Od tej pory głównymi miejscami reakcji i publicznej wymiany myśli stały się kluby, stowarzyszenia, restauracje a nawet knajpy, które były świadkami antysemickich przemówień i uczuć, jak to miało miejsce w Chemnitz, gdzie istniała antysemicka restauracja „Niemiecki dzban”. W Berlinie wydawano śpiewnik z antysemickimi pogadankami czy też antysemickimi pocztówkami. W Berlinie fabryka von Mann produkowała krawaty antysemickie²⁵.

Znawcy problemu żydowskiego twierdzą, że w okresie między 1903–1914 nastąpił upadek lub wyciszenie się ugrupowań antysemickich²⁶. Jak wspomina V. Klemperer, który uczęszczał do królewskiego gimnazjum w latach 1900-1902, zdając maturę w 1902 roku w Gorzowie, w tym czasie nie był wyczuwalny antysemityzm ze strony nauczycieli ani ze strony uczniów. V. Klemperer wśród książek odziedziczonych po swoim ojcu znalazł kartę ze spisem osób uczestniczących w spotkaniach czytelniczych przy księgarni Schäffera (istniała od 1876 r.); byli tam przedstawiciele różnych zawodów i funkcji pełnionych w mieście. Wśród nich był przedstawiciel kościoła ewangelickiego ksiądz Schroeter (lub Schröter) oraz rabin dr Wilhelm Klemperer, nadburmistrz miasta Meydam, generał Petzel, aptekarz dr Zanke, lekarz medycyny Lohnstein, starszy nauczyciel z Gymnazjum Neide²⁷.

Prawda wyglądała tak, że pomimo obecności w Niemczech długiej tradycji agresywnego antysemityzmu, nawet pomimo istnienia subkultury „Judensau” („maciora żydowska”), Żydzi czuli się w Niemczech jak u siebie w domu. Wielu z nich uznało Niemcy za swoją ojczyznę, mieszkając od kilku pokoleń w Niemczech, w tym także w Landsbergu.

Żydzi w Niemczech szybko opanowali wiele dziedzin gospodarczych, szczególnie handel, bankowość, transport rzeczny, kołowy, prasę, literaturę. Wielu wykonywało zawód lekarza, adwokata, notariusza, zajmowało się handlem obuwem, handlem ziemią i bydłem, prowadziło duże sklepy spożywcze i odzieżowe, a na wsi małe sklepiki kolonialne i głównie restauracje i tym samym należało do bogatych sfer społecznych, także w Gorzowie. W swoich zakładach zatrudniali biedniejsze warstwy społeczne, robotników pochodzenia żydowskiego, jak i też chrześcijańskiego. W 1933 roku spośród 301,4 tysięcy zawodowo czynnych Żydów niemieckich aż 48,9% było zatrudnionych w handlu i transporcie, 18,5% w przemyśle i rzemiośle, 9,9% w „służbach publicznych” lub wykonywało „wolne zawody”, a zaledwie 1,4% pracowało w rolnictwie, leśnictwie oraz 1,1% wykonywało „prace domowe”. Do tradycji żydowskiej należało, że bogate rodziny zatrudniały dziewczęta niemieckie, przeważnie z terenów Prus Wschodnich i z terenu Pogranicza (z rejonów Piły, Złotowa), jako pomoce domowe prowadzące praktycznie cały dom, łącznie z opieką nad dziećmi. W niektórych domach żydowskich było po dwie

25 T. S z a r o r t a, dz. cyt., s. 284.

26 F. R y s z k a, Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 84-85.

27 V. K l e m p e r e r, *Curriculum Vitae*, Berlin 1989, tom I, s.17.

pomoce domowe. Z tego powodu powstało następnie podejrzenie o wykorzystywanie seksualne tych dziewcząt. W pierwszym roku władzy hitlerowskiej (1933) poważny odsetek tzw. wolnych zawodów skupiał się w rękach niemieckich Żydów. Żydzi w tym czasie stanowili 16,1% ogółu adwokatów i notariuszy (około 3030 osób), 15,05% maklerów i komiwojażerów, 10,88% lekarzy (5557 osób), 9,2% agentów handlowych (24 386 osób), 8,59% dentyków (1041 osób). Znikomy udział Żydów był w takich zawodach, jak górnik (0,01%), murarz i cieśla (0,01%), stelmach, kowal. Żydzi w Niemczech należeli do bogatszych sfer, mieszkali w lepszych mieszkaniach, posiadali własne domy, stosunkowo szybko nabyli samochody. Coraz bardziej, jeszcze przed I wojną światową, zaczęto głosić hasło „wolny Niemiec stał się żydowskim sługą”, co następnie było wykorzystane przeciwko Żydom w okresie Republiki Weimarskiej i dalej przez rządy hitlerowskie²⁸.

Żydzi w Niemczech w wyniku asymilacji odegrali poważną rolę w wielu dziedzinach życia. Na 170 niemieckich noblistów do 1933 r. – 20 było pochodzenia żydowskiego. Moses Mendelssohn był pierwszym niemieckim Żydem, który uzyskał sławę światową. Żydami byli najwybitniejsi berlińscy dyrygenci, jak Otto Klemperer (spokrewniony z V. Klempererem) i Bruno Walter. Literaturę niemiecką wzbogacili tacy pisarze, jak: Hugo von Hoffmann-Sthal, Stefan i Arnold Zweig, Emil Ludwig, Lion Feuchtwanger, Kurt Tucholsky, Franz Werfel, Carl Zuckmayer, Hermann Broch. Szczególnie znienawidzonym w okresie hitlerowskim był Feuchtwanger, którego gazeta „Ostland Zeitung” ze stycznia 1937 r. nazwała „nadwornym pisarzem Moskwy”²⁹.

Szczególnie znienawidzonym przez hitlerowców był poeta, pisarz Heinrich Heine (1797–1856), urodzony w Düsseldorfie w rodzinie kupieckiej, uznawany przez Niemcy za największego literata od czasów Goethego, autor słynnej pieśni „Lorelei”. Wszystkie jego książki zostały spalone w maju 1933 r. Do znalezionej posągu Heinego hitlerowcy strzelali jak do tarczy strzeleckiej. W roku 1941 na osobisty rozkaz Hitlera zniszczono jego grób na cmentarzu Montmartre w Paryżu³⁰.

Największe zasługi w zakresie medycyny wnieśli do nauki światowej lekarze pochodzenia żydowskiego, jak Ferdinand Julius Cohn – twórca bakteriologii, Paul Ehrlich – pierwszy wprowadził chemioterapię w zakresie zwalczania chorób nowotworowych, Carl Landsteiner – odkrywca grup krwi, twórca psychoanalizy Zygmunta Freuda, chemicy tacy, jak Fritz Haber, fizycy Heinrich Hertz, Albert Einstein. Antropologię kultury tworzył Franz Boas.

Żydzi byli reprezentowani w teatrze przez takich pisarzy dramatycznych, jak Ernst Toller (rodzina spokrewniona była z Heinrichem Tollerem zajmującym się handlem zbożem –hurtownia była przy ulicy Richtstrasse 67/68 w Landsbergu) czy też Karl Zuckmayer. Należy wspomnieć także o znanym powieściopisarzu Alfredzie Döblinie, którego bardzo wysoko cenił Gotfried Benn – lekarz, wojskowy pochodzenia aryjskiego, przebywający w Gorzowie pod koniec wojny. Równouprawienie i społeczny awans Żydów w Niemczech spowodowały powstanie różnych uczuć od zazdrości do nienawiści włącznie. Klęska Niemiec w I wojnie światowej przyczyniła się do wzrostu antysemityzmu. Zaczęto głosić hasła, że armia niemiecka zwyciężyłaby, gdyby nie wróg wewnętrzny: pacyfiści, socjaliści, wybuch rewolucji listopadowej w Niemczech i Żydzi, którzy zadali armii niemieckiej cios w plecy.

28 K. J o Ń c a, dz. cyt., s. 31.

29 H. O. F u r i a n, *Vom Kirchenkampf zum Christuskampf. Kirchliches Leben in der östlichen Neumark 1933–1945*, Berlin 2006, s. 158.

30 P. J o h n s o n, dz. cyt., s. 345.

Żydów oskarżano o to, że nie chcieli służyć w armii i bronić ojczyzny. Rozpowszechniano takie poglądy, że Żydzi siedzieli bezpiecznie w domach, wykorzystali warunki wojenne do bogacenia się, handlowali na czarnym rynku kosztem Niemców. Propaganda ta odniosła pewne sukcesy w 1919 roku, kiedy to doszło w dniach 25-26 czerwca roku do splądrowania magazynów i sklepów żydowskich w Gorzowie. Należy jednak wyjaśnić, że grabiono nie tylko sklepy żydowskie. Było to jednak poważne oskarżenie ludności żydowskiej, które następnie zostało wykorzystane przez rodzący się ruch hitlerowski.

Żydzi służyli w wojsku tak samo jak inni Niemcy. Ustalono, że około 100 tys. Żydów zaciągnęło się do wojska w czasie I wojny światowej, 12 tys. z nich poległo w czasie działań wojennych. Około 30 tys. zostało odznaczonych, ponad 2000 otrzymało nominacje oficerskie. Żydzi ofiarnie walczyli na frontach I wojny światowej, zgromadzili 31 500 Żelaznych Krzyży³¹.

Bardzo dużo Żydów zaciągnęło się ochotniczo do wojska, jak to uczynił Viktor Klemperer, który najpierw służył w artylerii polowej na froncie francuskim, później w wojskowym urzędzie cenzury w dowództwie armii „Wschód” na Litwie (Kowno), a w końcu jako cenzor w Lipsku. Podobnie w wojsku służył w I wojnie światowej Alfred Döblin³².

W Berlinie na synagodze była umieszczona tablica pamiątkowa 63 Żydów, którzy zginęli na frontach I wojny światowej. Tablica ta została zniszczona w czasie pogromów 9 listopada 1938 roku³³. Społeczeństwo niemieckie po zakończeniu I wojny światowej było niezadowolone z sytuacji gospodarczej i społecznej w okresie Republiki Weimarskiej. Republika Weimarska była w warunkach niemieckich państwem arcyliberalnym, a w początkowym okresie zniesiono niemal wszystkie ograniczenia rasowe. W państwie tym mogły się rozwijać ugrupowania komunistyczne (KPD) jak i nacjonalistyczne, co zaowocowało powstaniem NSDAP. Republika Weimarska przejęła w sensie duchowym jak i materialnym wszystkie długi i zobowiązania I wojny światowej. Już w latach 1918–1924 cały dotychczasowy świat Niemców legł w gruzach. Ogromna inflacja spowodowała zubożenie stanu średniego (szczególnie drobnych ciułaczy). Światowy kryzys gospodarczy dotknął także Niemcy i do 1932 roku pozbawił pracy około 6 milionów ludzi. W Gorzowie (Landsbergu) poszukiwało pracy 4.445 mieszkańców. W praktyce co czwarty obywatel pozostawał bez pracy. Już od 1930 roku Niemcy, pogrążeni w wielkim kryzysie gospodarczym, zgodnie domagali się rządów opartych na silnym autorytecie. Rodzący się ruch narodowosocjalistyczny cieszył się silnym poparciem protestanckiej części Niemiec, szczególnie na terenach północnych: Holsztynu, Pomorza, południowej części Hanoweru – Brunszwiku, Chemnitz-Zwikau, Frankfurtu nad Odrą, w tym także w Gorzowie i Legnicy. Wybory do Reichstagu 14 września 1930 roku pokazały, że ideologia faszystowska miała wielki wpływ w tych regionach, naziści uzyskali tu ponad 20% głosów, czyli wynik ponadprzeciętny. W tym miejscu należy zaznaczyć, że w tym czasie radykalne hasła społeczne (walka z głodem i bezrobociem) dominowały jeszcze nad hasłami nacjonalistycznymi. Propaganda nazistowska starała się za wszelką cenę dotrzeć do mas, do ludzi niezadowolonych, mających poczucie krzywdy, żyjących w nędzy lub niepewności losu.

31 Tamże, s. 406.

32 D. Sośnicka, *Alfred Döblin – szkic do portretu pisarza*, w: Pogranicza. Szczeciński Dwumiesięcznik Kulturalny, 2003, nr 4, s. 44.

33 V. Klemperer, *Curriculum Vitae*, dz. cyt., tom I s. 116.

Mieszkańcy Lendsbergu byli świadkami coraz większych starć – bijatyk ulicznych pomiędzy zwolennikami NSDAP, czyli SA, a ugrupowaniami komunistycznymi (KPD). Starcia te w Gorzowie, szczególnie koło mostu miejskiego i w centrum (na Rynku), przypominały wojnę domową w miniaturze.

Za brak porządku w mieście mieszkańcy oskarżali władze miejskie oraz Republikę Weimarską, a to z powodu że jest „zażydzona”. Za kryzys gospodarczy, brak pracy obwiniano międzynarodowe żydostwo oraz zwycięzców z Wersalu oraz Żydów w Niemczech, którzy na kryzysie gospodarczym dorobili się znacznego majątku³⁴.

Hitler od samego początku uważał Żydów za „śmiertelnych wrogów”. Poznał ich w Wiedniu, kiedy to sprzedawał im swoje obrazy. Szczególnie wrogo był ustosunkowany do Żydów ze wschodu, których uważał za niższą rasę zanieczyszczającą niemiecką krew. Żydów tych obciążał za rzekomy handel żywym towarem i rozpowszechnianie chorób wenerycznych. Swoje myśli na temat Żydów wyraził w tzw. „memoriale żydowskim (Judentendenschrift) w 1920 roku, następnie w czasie przemówienia 13 sierpnia 1920 roku i ostatecznie w „Mein Kampf” (1925 r.). „Mein Kampf” miało trafić na półki każdego domu niemieckiego. Od 1939 r. nowożeńcom wręczano tę książkę w urzędach stanu cywilnego w formie biblijnym liczącym 782 strony.

Pogarda dla Żydów ze wschodu ma ścisły związek z pogardą dla Słowian, a w tym wypadku dla Polski i Rosji (ZSRR). Zresztą wśród Żydów niemieckich istniał także pogardliwy stosunek do Żydów z Galicji³⁵.

Pojawił się nowoczesny rasistowski antysemityzm. Ideologia hitlerowska określała żydowskość nie na podstawie praktyki religijnej, lecz rodowodu. Do grupy Żydów zaliczono wszystkich, którzy w swoim rodowodzie mieli przodków żydowskich, niezależnie od aktualnego wyznania protestanckiego lub katolickiego. Rasistowski nacjonalizm Hitlera wykorzystał wszystkie dotychczasowe poglądy antysemickie głoszone na przestrzeni dziejów, szczególnie pod koniec XIX wieku, łącznie z „Judensau”, jak i też poglądy kościołów w Niemczech na temat Żydów. Podkreślano niezdolność Żydów do utworzenia własnego państwa i kultury, żądano wydalenia ich z niemieckiej „wspólnoty narodowej”, traktowano ich jako „obcych”. Zaczęto piętnować pasożytniczy tryb życia, żydowską moralność – skłonność do bogacenia się za wszelką cenę przy jednoczesnym wykorzystaniu (zatrudnianiu) biedniejszych warstw społeczeństwa niemieckiego, szczególnie robotników. Te hasła antyżydowskie znalazły pewien grunt w społeczeństwie niemieckim. Podstawowym celem narodowych socjalistów było totalne zakwestionowanie procesu dotychczasowej asymilacji i wykluczenie Żydów z niemieckiego życia. Postępowali przy tym stopniowo, zachowując pozory legalności prawnej, stosując zarówno strategię zaplanowaną, jak i często improwizację³⁶.

Żydów należało się pozbyć z Niemiec ze względu na ich krytyczny stosunek do hitlerowskiego „Weltanschauung” oraz chęci zapanowania nad światem. Problem ten zbyt mało podejmowany jest przez badaczy problematyki antysemityzmu w Niemczech³⁷.

Wystąpienia antyżydowskie miały miejsca znacznie wcześniej przed dojściem do władzy Hitlera. W Gorzowie (Landsberg) 16 IV 1932 r. na zebraniu NSDAP w lokalu Schulza przy ul. Młyńskiej (Mühlemnstr.) zaatakowano żydowskich przewoźników towaru, żeglugę rzeczną i obwiniono o upadek żeglugi rzecznej transportowej. Zaatakowa-

34 F. Stern, dz. cyt., s. 166.

35 N. Davies, Europa, Kraków 2003, s. 902.

36 F. Stern, dz. cyt., s. 44.

37 *Hinter den Kulissen des Judentums*, Neumärkische Zeitung z 3 maja 1935, nr 102.

no także „polskich Żydów” – robotników, którzy zatrudniali się na barkach rzecznych niemieckich i w ten sposób zabierali pracę niemieckim przewoźnikom rzeczny. Domagano się usunięcia Żydów z żeglugi rzecznej, aby cała flota rzeczna znajdowała się w rękach przewoźników niemieckich. Domagano się także oflagowania statków rzecznych flagą ze swastyką, co było w tym czasie nieaktualne, gdyż takiej flagi jeszcze nie było. Na następnym zebraniu w maju 1932 roku w związku z wprowadzeniem nowych przepisów przewozowych stwierdzono, że 99% transportu rzeczno jest w rękach Żydów, którzy prowadzą „zdradziecką grę”³⁸.

Dużego rozgłosu nabrała sprawa napadu bombowego na żydowskiego kupca Alfreda Mannheima 17 sierpnia 1932 roku, zamieszkałego przy ul. Kładowstr. 115 (obecnie ul. Kardynała S. Wyszyńskiego). Zamach przy pomocy ładunku bombowego był dokonany nie tyle na małżonków Mannheim, co raczej na dra Salingera, który był radcą Sądu Krajowego. Był on pochodzenia żydowskiego. Od dłuższego czasu był atakowany przez nazistów, między innymi na łamach lokalnego tygodnika „Landsberger Trommel”. Sprawą zainteresował się Nadprezydent Rejencji we Frankfurcie nad Odrą jak i policja kryminalna w Berlinie. Sprawców napadu nie udało się ustalić. Na uwagę zasługuje fakt, że w dniu 15 I 1933 r. Standartenführer – dowódca SA – Rudi Arendt wraz z Mantheyem z Piły jak i Oberführer SS – von dem Bach-Zawadzki w czasie tzw. „Niemieckiego Dnia” w Gorzowie zaatakowali prasę, która ich zdaniem była w rękach żydowskich, za to że szerzy poglądy marksistowskie wśród ludności, wykorzystując trudności w rolnictwie, co może doprowadzić do powstania konfliktu między rolnikami, a mieszkańcami miast (tzw. Butterkrieg – wojna o masło). Rozpowszechniano poglądy Hitlera, iż upadek Niemiec polegał na tym, że międzynarodowa finansjera żydowska dążyła do całkowitego zniszczenia Niemiec poprzez ich bolszewizację, prowadzącą do utworzenia żydowskiej władzy nad światem. Informacje na temat tego spotkania opublikowano w gazecie lokalnej Landsbergu – „General Anzeiger” i w tygodniku „Landsberger Trommel”³⁹.

Bezpośrednio po przejściu władzy przez Adolfa Hitlera 30 stycznia 1933 roku i po przejściu władzy przez nazistów po wyborach 5 marca 1933 roku przystąpiono do likwidowania wrogów państwa, przede wszystkim całej lewicy, tj. KPD i SPD, a następnie Żydów.

Aby jednak zrealizować ten plan, należało wydać odpowiednią ustawę. Wykorzystano podpalenie Reichstagu 27 lutego 1933 r., oskarżając o ten czyn komunistów, do wprowadzenia rozporządzenia o zaostrzeniu represji przeciwko „wrogom państwa”. Rozporządzenie „O ochronie narodu i państwa” wydał prezydent Hindenburg 28 lutego 1933 r. Nigdy nie zastało ono zniesione i stanowiło formalną podstawę prawną dla rządów Hitlera. Jednocześnie zakończył się etap swobód obywatelskich w III Rzeszy. Zgodnie z § 1 tego rozporządzenia: „Dopuszczalne są ograniczenia wolności osobistej, ograniczenia prawa do swobodnego wyrażania myśli, łącznie z wolnością prasy, prawa do stowarzyszania i zgromadzania się, także naruszanie tajemnicy korespondencji, poczty, telegrafu i rozmów telefonicznych, nakazy rewizji w domach i konfiskaty mienia, jak również ograniczenie prawa własności także poza granicami”.

23 marca 1933 Reichstag uchwalił ustawy o pełnomocnictwach dla rządu na cztery lata. Była to ustawa o zabezpieczeniu od nieszczęść narodu i państwa. Ustawa ta pozwalała Hitlerowi legalnie przeobrazić kraj w duchu rewolucji narodowosocjalistycznej.

38 APG, AMG, sygn. 7265, s. 111.

39 Zob. także: Ziemia Gorzowska z 8 X 2001 nr. 42.

Proces zagłady niemieckich Żydów dokonywał się w ramach legalnych przepisów prawnych, realizowała go sprawna administracja. Był realizowany w dwóch zasadniczych fazach: w latach 1933–1940, gdy nasilano emigrację Żydów z Niemiec, oraz w latach 1941–1945, gdy nastąpiło fizyczne unicestwienie reszty Żydów, którzy nie wyjechali. W całym dwunastoletnim panowaniu hitleryzmu w Niemczech wydano 1973 akty normatywne dyskryminujące niemieckich Żydów. Tylko między przejściem władzy przez Hitlera a „nocą kryształową” 9/10 listopada 1938 r. wydano 1219 aktów normatywnych, zakazów i nakazów, celem których było wyeliminowanie Żydów z niemieckiej „wspólnoty narodowej”. Oprócz tego organizowano różnego rodzaju akcje przeciwko Żydom.

Żydzi w dobie Republiki Weimarskiej stanowili niecały 1% ludności, byli z Niemcami kulturowo silnie zasymilowani, pod względem politycznym zaś utożsamiali się z niemiecką racją stanu. Według obliczeń niemieckich w Niemczech w 1925 roku mieszkało 564 379 osób pochodzenia żydowskiego, w styczniu 1933 r. było jeszcze 525 tysięcy Żydów (czasem przyjmuje się liczbę około 600 tysięcy). Liczba ta gwałtownie malała wskutek wychodźstwa za granicę (dużo było nielegalnych wyjazdów poprzez biura turystyczne oraz prywatne powiązania Żydów z już osiadłymi krewnymi i znajomymi za granicą⁴⁰). W czerwcu 1935 roku przyjęto, że prawdziwa liczebność populacji żydowskiej w III Rzeszy przekracza półtora miliona osób (według kryteriów rasowych)⁴¹.

W Niemczech zdecydowana większość Żydów żyła w dużych skupiskach miejskich. W 1933 roku miasta liczące ponad sto tysięcy mieszkańców skupiały aż 67,8% ogółu niemieckich Żydów. Największe skupiska znajdowały się wówczas w sześciu wielkich miastach ówczesnej Rzeszy: Berlinie – 160 564 Żydów (stanowili 3,8% ogółu mieszkańców stolicy), we Frankfurcie nad Menem – 26 158 (4,7% ogółu mieszkańców miasta), we Wrocławiu – 20 202 (3,2% mieszkańców), w Hamburgu – 16 385 (1,5% mieszkańców), Kolonii – 14 816 (2,8% mieszkańców) i Lipsku – 11 564 (1,1% ogółu mieszkańców miasta). W pozostałych miastach wielkich w 1933 r. mieszkało 103 931 Żydów, którzy stanowili znikomy odsetek ludności (0,9% ogółu mieszkańców tych miast). Reszta Żydów mieszkała w mniejszych miastach i wsiach (często pojedynczo lub kilka osób).

W 1933 roku niemal co trzeci niemiecki Żyd mieszkał w Berlinie i to w lepszych, bogatszych dzielnicach Charlottenburg, Wilmersdorf, nieliczni tylko Żydzi mieszkali w dzielnicach robotniczych wschodniego Berlina. Podobnie przedstawiała się sytuacja Żydów we Wrocławiu, Szczecinie. Według danych Urzędu Statystycznego Rzeszy z 1934 roku na terenie dzielnicy Wilmersdorf w Berlinie mieszkało w przybliżeniu 26 tysięcy ortodoksyjnych Żydów, co stanowiło 13,54% populacji Żydów tej dzielnicy. Podano dalej, że istniało i funkcjonowało 1200 „żydowskich handlarzy futrami”, co stanowiło 5,28% rynku futer w Berlinie, a prawie trzy czwarte z nich urodziło się za granicą. Przewidywano, że w roku 1936 pozostanie prawowiernych Żydów w Niemczech zaledwie 415 do 425 tysięcy (dane według kryteriów rasistowskich). Już w 1934 roku zakładano, że w pierwszej kolejności wydaleniu z Niemiec zostaną Żydzi ze wschodu, przede wszystkim z Polski⁴².

Wg spisu ludności z 16 VI 1925 w mniejszych miastach Niemiec stan zasiedlenia Żydów przedstawiał się następująco (zestawienie obejmuje ilość Żydów na każde 100 mieszkańców)⁴³:

40 K. J o Ń c a, dz. cyt., s.30.

41 E. B l a c k, *IBM i Holocaust*, Warszawa 2001, s. 171.

42 Tamże.

43 M. W o l f f s o h n, U. P u s c h n e r, dz. cyt., s. 29 – ilość Żydów w miastach niemieckich w 1925 r.

miejsowość	odsetek
Wałcz	22,7
Głogów	21,1
Olsztyn	16,7
Piła	15,0
Opole	12,7
Gorzów Wlkp.	11,5
Legnica	11,4
Słupsk	11,3
Szczecin	10,0
Frankfurt n. Odrą	9,4

Według spisu Gminy Żydowskiej w Gorzowie zamieszkiwała nast. liczba ludności żydowskiej⁴⁴:

rok	liczba mieszkańców
1926	700-800
1927	700
1928	600
1929	500-600
1930	500-600
1932	400
1934	235
1935	100

Zanim wprowadzono w życie pierwsze ustawy przeciwko Żydom, 1 kwietnia 1933 roku przeprowadzono na terenie całych Niemiec szeroko zakrojony bojkot przedsiębiorstw żydowskich, sklepów, towarów a także kancelarii adwokackich i gabinetów lekarskich. Oficjalnie propagowano bojkot jako „czyste przedsięwzięcie obronne” przeciwko „propagandzie horroru” szerzącej się za granicą Niemiec, a wymierzonej w rządy Hitlera. W magistracie w Landsbergu utworzono Komitet Powiatu i Miasta do walki z aktywnością żydowską. Powołano specjalne grupy zajmujące się plakatowaniem i zapisywaniem haseł antyżydowskich. Były to czarne plakaty z żółtym znakiem ostrzegawczym NSDAP. Całą akcję przygotowano w nocy i w dniu 1 kwietnia o godz. 10.00 rozpoczęła się akcja bojkotu sklepów żydowskich. W ciągu 24 godzin Żydzi w Gorzowie musieli zamknąć swoje sklepy, a pracownicy tych sklepów mieli opuścić miejsca pracy. Żydowskie sklepy zobowiązano do zabezpieczenia na 3 miesiące pieniędzy na wypłaty dla pracowników. Pieniądze miały być wypłacone z góry. Początkowo zakładano, że bojkot sklepów trwać będzie dłużej, aż do odwołania przez władze miejscowe NSDAP. Bojkotowi podlegało także 9 gabinetów lekarskich oraz 9 biur adwokatów. Polecono również, aby nie prowadzić interesów w Żydami zajmującymi się handlem zbożem. Przed sklepami i gabinetami lekarskimi, adwokackimi wystawiono posterunki składające się z członków SA i SS. Pojawiły się takie napisy jak: „Niemcy, kupujcie tylko u Niemców, nie idźcie do żydowskich adwokatów, omijajcie żydowskich lekarzy”. Radni miasta podjęli decyzję

44 APG, AMG, svgn. 6640 – zestawienie ilości Żydów Gminy Żydowskiej w latach 1926–1932.

o zwolnieniu wszystkich lekarzy pochodzenia żydowskiego, którzy byli na kontraktach miejskich. Także w magistracie nie mogli pracować Żydzi. Od tej pory magistrat mógł kupować materiały jedynie w „chrześcijańskich” sklepach.

W prasie lokalnej pojawiły się ogłoszenia o przejęciu lub przekształceniu sklepu, firmy żydowskiej na „chrześcijańską”. H. Winkelmann ogłosił w prasie, że od 1 kwietnia 1933 roku przejął firmę Juliusa Heymanna i dotychczasowy sklep będzie miał nową nazwę: Franz H. Winkelmann – Dom Mody Konfekcja Damska przy ulicy Richtstrasse 51. Podobnie postąpił W. Schalow, który kupił sklep z odzieżą męską od wdowy Bergmann, zapewniając, że od tej pory firma jest czysto chrześcijańska. Wielu handlowców „chrześcijańskich” wykorzystało bojkot sklepów żydowskich dla własnych celów, czyli eliminowania konkurencji żydowskiej na rynku. Fabryka Mebli C. Moritza ogłaszała w prasie, że jest „chrześcijańskim producentem mebli we Wschodniej Marchii. Firma meblarska Lewinsohn – spółka rodzinna Söhne w ramach aryżacji zniknęła z rynku, przestała istnieć jako firma żydowska. Do tej firmy należał Stary Dom Towarowy. Dom przy ul. Pionierów 3 stał się własnością parafii mariackiej. Kupcy aryjscy donosili na żydowskich handlowców. Na słupach reklamowych pojawiły się informacje, że np. „Dom Obuwniczy Conrad Tack nie jest przedsiębiorstwem chrześcijańskim”. Podpisali tę informację „chrześcijańscy sprzedawcy obuwia w Landsbergu”⁴⁵.

Z inicjatywy NSDAP zorganizowano 6 kwietnia 1933 roku spotkanie z przedstawicielami kupców, rzemiosła, wolnych zawodów w lokalu Weinberg (bez udziału Żydów). W czasie tego spotkania przedstawiciel z Frankfurtu nad Odrą – Krieskampfleiter Baer omówił główne cele i zadania rzemiosła w walce z działalnością gospodarczą Żydów. Zwrócił uwagę, że Żydzi nie przestrzegają aktualnych przepisów handlowych i dlatego należy przyrzeć się bliżej firmom żydowskim i zwalczać ich działalność niezgodną z przepisami obowiązującymi rzemiosło i handel. Podobne spotkanie zorganizował szef SA Rudi Arndt z lekarzami i adwokatami pochodzenia aryjskiego. Domagano się, aby przed sądami niemieckimi występowali tylko adwokaci aryjscy. W podobnym tonie przemawiał lekarz dr Schreuder stwierdzając, że zbyt dużo lekarzy pochodzenia żydowskiego dopuszczono do zawodu lekarskiego, gdy lekarze aryjscy nie mają pracy. Domagano się wprowadzenia napisów na gabinetach lekarskich i biurach adwokackich informujących, że dany gabinet prowadzi Żyd. Apelowano, aby obywatele niemieccy nie korzystali z usług żydowskich⁴⁶.

Fakty te wyprzedziły wprowadzenie w życie nowej ustawy – o reorganizacji kadry urzędniczej z 7 kwietnia 1933 r., uchylającej jednocześnie art. 109 konstytucji. Szczególnie „paragraf aryjski” (paragraf 3.1) pozwalał na przeniesienie w stan spoczynku (czyli zwolnienie z pracy) wszystkich urzędników niearyjskiego pochodzenia. Dotyczył on przede wszystkim urzędników państwowych, lekarzy, adwokatów, nauczycieli i nauczycieli akademickich jak i wojskowych. Od tej pory każdy pracownik z wymienionych grup zawodowych musiał przedstawić zaświadczenie o pochodzeniu aryjskim. Społeczność żydowska zrozumiała, że na terenie całych Niemiec rozpoczęto wprowadzanie w życie haseł rasistowskich. Ustawa ta była podstawą prawną do wydawania następnych aktów prawnych skierowanych przeciwko Żydom. 30 czerwca 1933 r. wydano ustawę uzupełniającą o urzędnikach państwowych, dodając, że także małżonek urzędnika pań-

45 Landsberger General Anzeiger z dnia 1/2 kwietnia 1933, nr 78.

46 Landsberger General Anzeiger z dnia 5/6 kwietnia 1933, nr 81.

stwowego powinien być pochodzenia aryjskiego. Ustawa ta objęła następane grupy zawodowe: urzędników komunalnych i dziennikarzy.

Zarówno bojkot sklepów żydowskich jak i ustawa z 7 kwietnia 1933 r. zniszczyły „duchową egzystencję Żydów” w Niemczech. Wprowadzenie w życie pierwszych ustaw ograniczających prawa Żydów wywołało strach o dalszy los ludności żydowskiej w Niemczech. Żydzi utożsamiający się z Niemcami i szeroko pojętą niemieckością nie mogli uwierzyć w to, aby w ten sposób można ich było wyeliminować. Ustawa ta skierowana była także przeciwko ugrupowaniom lewicowym, szczególnie „elementom komunistycznym”.

Bezpośrednio po zakończeniu bojkotu sklepów żydowskich w Gorzowie przystąpiono do likwidacji lewicy na terenie miasta. 28 kwietnia 1933 r. powołano do życia Urząd Tajnej Policji (tj. gestapo). Rozpoczął się okres rewizji i przeszukiwań mieszkań, pomieszczeń gospodarczych, altanek a nawet gołębników. Do połowy września 1933 roku przeszukano 1047 mieszkań i 107 altanek w ogródkach. Dokonano rewizji w gorzowskiej redakcji „General Anzeiger”, w stowarzyszeniach kościelnych (katolickich i protestanckich), w klubach sportowych. Dokonano przeszukiwań także u Żydów, którzy mieli jakiś kontakt z zagranicą. 16 VIII 1933 r. przeszukano mieszkanie Heinricha Tollera – właściciela hurtowni produktów rolnych przy Richtstrasse 67/68 podejrzanego o współpracę z Ernstem Tollerem, który przebywał wtedy w Szwajcarii i pisał antyfaszystowskie artykuły. Zabezpieczono całą korespondencję z Tollerem, a rodzinę postraszone, że może się znaleźć w obozie koncentracyjnym, jeżeli Toller nie zaprzestanie pisania krytycznych artykułów o Niemcach⁴⁷.

Kontroli policyjnej poddano również działalność Luisa Cohna, właściciela dużego sklepu z odzieżą i bielizną roboczą przy ul. Richtstrasse. Podejrzewano go, że utrzymuje kontakty z Żydem polskiego pochodzenia Nusinem Liebmannem, którego syn, dziennikarz, przebywał w Danii i pisał artykuły przeciwko Niemcom. A kontakty polegały na tym, że żona Luisa Cohna pożyczyła pieniądze żonie Liebmannna na wyjazd do Danii. Sam Nusin Liebmann wyjechał z Gorzowa do Danii 2 IX 1933 r. za pieniądze pożyczone w gminie żydowskiej w Szczecinie. Natomiast ich córka pozostała na miejscu i pracowała u Luisa Cohna, by odpracować zapożyczone pieniądze.

Obserwacji poddano także rodzinę Filipa Stangera – Żyda pochodzenia polskiego, który współpracował z Liebmannem. Policja zabezpieczyła całą korespondencję rodziny Stangera, Cohna i Liebmannna⁴⁸.

Obserwacji poddano wszystkie statki wycieczkowe jak i biura podróży: „Finlandia”, Towarzystwo Wycieczkowe Berlin, które organizowały wycieczki przez Szczecin do Kopenhagi. Żydzi w różny sposób uciekali z Gorzowa do Berlina lub za granicę⁴⁹.

Po tych restrykcjach Żydzi stopniowo usuwali się z życia publicznego, co miało wielki wpływ na ograniczenie działalności Gminy Żydowskiej w Gorzowie.

Oprócz Gminy Żydowskiej – skupionej przy synagodze istniały organizacje żydowskie, prowadzące działalność społeczną, odczytową: Związek Żołnierzy Frontowych Rzeszy (Reichbund jüdischer Frontsoldaten), Centralny Związek Niemieckich Obywateli Wyznania Mojżeszowego (Zentralverein deutscher Staatsbürger jüdischer Glaubens) jak i typowe syjonistyczne ugrupowania.

47 APG, AMG, sygn. 7269 – notatka policyjna z przeszukania mieszkania H. Tollera.

48 APG, AMG, sygn. 7280 – notatka policyjna z 31 sierpnia 1933 r.

49 APG, AMG, sygn. 7280 – notatka policyjna z 8 sierpnia 1933 r.

W Gorzowie istniała syjonistyczna grupa młodzieżowa „Hechaluz”, która organizowała wieczornice w Domu Starców dla Żydów. Przy ulicy Friedeberger Str. 13/14 (obecnie ul. Walczaka) znajdował się Dom Starców dla Żydów mający oficjalną nazwę Jüdisches Altersheim für die Provinzen Brandenburg und Grenzmark in Landsberg a. Warthe. Za działalność kulturalną odpowiedzialna była Rosa Rosenthal. Grupą młodzieżową „Hechaluz” opiekowali się bracia Groch, szczególnie Juliusz Groch – wędrowny kupiec z Polski, przebywający w Gorzowie. Ugrupowanie to zajmowało się szkoleniem młodzieży żydowskiej w zawodzie rolniczym. Młodzież żydowska szkoliła się i odbywała praktyki rolnicze na majątku Heinersdorf (Chwałęcice, gm. Kłodowa) i w Karsku (gmina Nowogródek Pom.). Ośrodek szkoleniowy w Chwałęcicach rozwiązano w kwietniu 1934 r. Ugrupowanie to współpracowało z młodzieżą żydowską ze Starego Kurowa. Młodzieżowa organizacja „Hechaluz” zorganizowała wieczornicę w Domu Starców dla Żydów w Gorzowie 10 czerwca 1934 r., występując w jednolitych strojach (białe koszule i czarne spodnie lub spódnice), co zgodnie z przepisami o występowaniu organizacji młodzieżowych było zabronione. Na wieczornicy przemawiano w j. hebrajskim, stąd też policja zabroniła tej organizacji dalszego występowania w Domu Starców. Organizację tę rozwiązano 14 stycznia 1935 r. Natomiast 4 września 1934 r. policja w Gorzowie przeprowadziła rozmowę z rabinem Guttmannem, która miała znaczący wpływ na powołanie nowego rabina. Przybył więc nowy rabin z Berlina Fritz Plotke (lub Plotke), aby ożywić działalność Gminy żydowskiej. Jednocześnie utworzono Okręgowy Rabinat z siedzibą w Gorzowie (Bezirksrabbinat Landsberg). Oficjalnie dr Fritz Plotke przejął Gminę Żydowską 4 listopada 1934 r.

W dniu 6 stycznia 1935 r. doszło do włączania młodzieży syjonistycznej do ugrupowania syjonistycznego w Gorzowie. Ugrupowanie to w wyniku przeprowadzonych nowych wyborów reprezentował od tej pory dr med. Georg Rechelmann. Utworzono nowy zarząd, w skład którego weszli: dr med. Georg Rechelmann – przewodniczący, Lina Frank – członek, wędrujący kupiec pochodzenia polskiego Julius Groch oraz kupiec Jilius Ephraim. Celem tego ugrupowania było przygotowanie młodzieży do wyjazdu do Palestyny. Na uwagę zasługuje zorganizowanie przez miejscowe ugrupowanie syjonistyczne (Zionistische –Ortsgruppe) wieczornicy z okazji święta Purim 23 marca 1935 r. w Domu Starców dla Żydów w Gorzowie. Pokazano między innymi film: „Purim in Tel Aviv”, jak i przedstawiono sceny z życia w Palestynie (sztuka teatralna w wykonaniu młodzieży: „Auf dem Palästina Amt”). Śpiewano pieśni w j. niemieckim i hebrajskim, m.in.: „Wir bauen den Steat, das Jüdische Land”.

Zachęcając do wyjazdu do Palestyny, podkreślano, że w Palestynie żyją Żydzi z różnych państw, stąd można słyszeć tam j. angielski, j. polski. Wypowiedziano słowa po polsku: „A Polska, dzień dobri”. Zakończono wspólnym przyjacielskim pozdrowieniem: Schalom. W spotkaniu tym uczestniczyły dzieci i młodzież (jednak już nie jako organizacja młodzieżowa): Tonny Frank, Lotze Gurau, Hanna Kapauner, rodzeństwo Gildin, Albrecht Bergmenn, rodzeństwo Moses, Heinz Cohn, rodzeństwo Bassin, Erwin Rotholz, rodzeństwo Glaser, Groch, Gertraud Weil, rodzeństwo Golberg, rodzeństwo Brandt, Rudi Nathansohn, Hans Breisacher, Norbert Heymann, Hanna Will, Käte Baumgardt, Minny Stern, Gerhard Neuweg, Simon Kuttner, Röschen Schöneisen, Moses. Ukazanie tych nazwisk jest bardzo istotne, gdyż wiele z nich nie występuje w spisie Żydów podanych w 1935 r. przez synagogę do władz miejskich.

Jak wynika z zarządzenia gestapo w Berlinie, od 25 czerwca 1935 r. wszelka działalność żydowska była bardzo mocno nadzorowana, między innymi kursy szkoleniowe prowadzone dla Żydów⁵⁰.

W celu zlikwidowania punktu kontaktowego dla Żydów, jakim był Dom Starców, władze miejskie postanowiły odkupić ten obiekt za 80.000 marek, przeprowadzić remont i zmienić jego charakter, przeznaczając dla nieuleczalnie chorych. Dodać należy, że wartość obiektu faktycznie była znacznie większa, sama budowa kosztowała 240.000 RM marek, a dobudówka dalsze 120.000. W imieniu miasta transakcję tę przeprowadziło stowarzyszenie „Bund Landsberger Bürgerinen” (Stowarzyszenie Obywaterek Gorzowa). Zebrano 20.000 marek, przewodnicząca Margarete Bahr z własnej kasy wypłaciła 40.000 marek, a jej syn Paul Bahr z prywatnego konta przelał 20.000 marek na ten cel. W ten sposób budynek pozostał w rękach obywateli miasta, zarządzany był jednak przez władze miasta. Miasto podpisało z Margaret Bahr umowę, że 10 miejsc w przyszłym domu opieki dla nieuleczalnie chorych pozostanie w dyspozycji stowarzyszenia. Umowa obowiązywała do 1950 roku. Osoby żydowskie przebywające w Domu Starców przetransportowano do Berlina.

Wprowadzenie w życie ustaw norymberskich, tj. ustawy o obywatelstwie Rzeszy, a szczególnie ustawy o ochronie krwi niemieckiej i niemieckiej czci z dnia 15 września 1935 r. wykluczały praktycznie Żydów ze społeczeństwa niemieckiego, pozwalały jednocześnie głęboko wniknąć do najbardziej intymnych sfer życia wszystkich obywateli niemieckich, szczególnie społeczności żydowskiej. Od tej pory nie było istotne, w jakim stopniu osoby pochodzenia żydowskiego były zasymilowane, z kim wzięły ślub, do jakiego kościoła należały, a nawet czy przeszły na religię chrześcijańską. Kościoły w Niemczech znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, gdyż teorię rasową zaczęto wprowadzać także do kościoła protestanckiego, obalając tym samym zasady chrztu. Poszczególne kościoły w Niemczech, szczególnie kościoły ewangeliczne, zobowiązano do udostępnienia ksiąg wiernych i dokonywania zestawień ochrzczonych Żydów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy i Prus wydało 4 września 1935 r. rozporządzenie dotyczące zakazu udzielania Żydom chrztu na terenie Niemiec, szczególnie w kościołach ewangelicznych. Jednocześnie urzędy stanu cywilnego zobowiązano do odmowy zawarcia związku małżeńskiego pomiędzy osobami pochodzenia żydowskiego a osobami aryjskimi. W szczególnych przypadkach należało przedstawiać zaświadczenie o pochodzeniu aryjskim. Duchowni kościoła ewangelicznego zobowiązani byli do złożenia przysięgi na wierność Hitlerowi, zgodnie z ustawą kościelną z 1934 roku. Duchowni kościoła ewangelicznego zobowiązani byli także do przedstawienia zaświadczenia o pochodzeniu aryjskim (dotyczyło także współmałżonki). W ten sposób dążono do całkowitego wyeliminowania Żydów z życia publicznego i kościelnego (poza synagogą). W praktyce żaden kościół w Niemczech nie udzielił ślubu kościelnego bez przedstawienia zaświadczenia z urzędu stanu cywilnego.

Żydów podzielono na kategorie, czyli pełnej krwi mających czworo żydowskich dziadków, tzw. Żydów w trzech czwartych, w połowie oraz jednej czwartej. W szczególnych przypadkach ustalono pochodzenie żydowskie w jednej ósmej, a nawet w jednej szesnastej części, śledząc pochodzenie aż do roku 1750. Dotyczyło to wszystkich funkcjonariuszy NSDAP i SS (nie zawsze do końca przestrzegano tych zasad). Żydom nie

50 APG, AMG, sygn. 7278, 7284 – notatka berlińskiego gestapo z 25 czerwca 1935 dotycząca nadzoru nad działalnością żydowską – pismo: II IB. 2-J. 709/35.

wolno było uprawiać stosunków seksualnych z kobietami niemieckimi (kobiety te nazywano „Judensau”) pod rygorem surowych kar, włącznie z umieszczeniem w obozie koncentracyjnym lub karą śmierci. Pracodawcy żydowscy nie mogli zatrudniać kobiet niemieckich poniżej 45 lat. Dziewczeta niemieckie pracujące u Żydów były podejrzane o kontakty cielesne z pracodawcami i „pohańbienie rasy”. Zachowały się materiały dotyczące śledzenia Żydów, którzy utrzymywali kontakty miłosne z Niemkami i byli podejrzani o kontakty seksualne. Do wykrycia tych przypadków przyczyniali się często sąsiedzi z domu lub ulicy, którzy składali takie donosy do policji kryminalnej. Można się zgodzić z poglądem, że to zwyczajni Niemcy udzielali gestapo ogromnej pomocy. W Gorzowie odnotowano kilka przypadków kontaktów miłosnych Żydów z kobietami aryjskimi. Na uwagę zasługuje sprawa karna przeciwko 31-letniemu Żydowi, który został oskarżony o kontakt cielesny z młodą Niemką (16 lat). Żyd ten uniknął aresztowania, uciekając do Triestu, aby dalej udać się do Brazylii lub Stanów Zjednoczonych⁵¹. Przez port ten uciekała większość Żydów z Gorzowa, tak jak to uczyniła np. rodzina Hermanna Sterna w 1936 roku⁵².

Centralne władze partyjne NSDAP wydały polecenie władzom partyjnym w terenie (z powiadomieniem landratów i nadprezydentów), aby każdy członek partii zatrzymywał Żyda przebywającego w towarzystwie niemieckiej kobiety na ławce w parku, w restauracji, na plaży itp. Żyda należało wylegitymować, w razie ucieczki spowodować zatrzymanie i doprowadzić do policji. Była to słynna instrukcja dla członków partii z 8 sierpnia 1935 r. pt. „Co każdy członek partii powinien wiedzieć, kiedy można kogoś zatrzymać”, aby być w zgodzie z § 127 Kodeksu Postępowania Karnego (StPO). Czasami dochodziło do pomyłek, jak to miało miejsce w Cafe „Monopol”, kiedy wylegitymowano członka NSDAP, funkcjonariusza partyjnego o ciemnej karnacji.

Istniejący w Gorzowie Związek Żydowskich Żołnierzy Frontowych Rzeszy próbował bronić Żydów, którzy walczyli w czasie I wojny światowej i w stosunku do nich zastosowano ustawę o obywatelstwie Rzeszy z dnia 15 listopada 1935 r. W tym celu odbyła się narada Związku 30 listopada 1935 r. z udziałem przedstawiciela tego związku z Berlina. Dr Hans Wollenberg z Berlina podkreślał, że Żydzi tak samo walczyli dla „swojej ojczyzny”, tj. dla Niemiec, jak pozostali Niemcy. Z tego powodu nie mogą utracić praw kombatanckich, co gwarantowała im jeszcze ustawa z 7 kwietnia 1933 roku i nie powinni utracić praw obywatelskich. Zgodnie z zarządzeniem z 30 grudnia 1935 roku i kategoria Żydów miała być zwolniona z pracy, o czym przekonał się V. Klemperer, który już 30 kwietnia 1935 r. został zwolniony z pracy. Jak informuje Fritz Stern: „Tak wielu Żydów poszło na wojnę, żyło w nędzy bez skargi, uważając to bowiem za swój obowiązek”⁵³. Jak pisze V. Klemperer, w 1935 roku nagonka na Żydów nasiliła się niepomierne i była o wiele gorsza niż w czasie bojkotu w 1933 roku.

Szczególnie obserwowany przez policję był Centralny Związek Obywateli Niemieckich Wyznania Mojżeszowego, na czele którego stał L. Liebert zamieszkały w Landsbergu przy Zechowerstr. 1. Związek ten przeciwstawiał się poglądom syjonistycznym i przestrzegał przed przedwczesnym wyjazdem Żydów z Niemiec, co było niezgodne z hitlerowskimi planami usunięcia wszystkich Żydów z terenu Niemiec⁵⁴.

51 APG, AMG, sygn. 7278 - wykaz osób pochodzenia żydowskiego, mających kontakty cielesne z Niemkami.

52 Rodzina Hermanna Sterna (córka z mężem) odwiedziła Gorzów w dniu 17 lipca 2006 r.

53 F. Stern, dz. cyt., s.100.

54 APG, AMG, sygn. 7284 – pismo Liebelta do Berlina z 16 II 1935 roku.

5 kwietnia 1935 r. Policja Państwowa we Frankfurcie nad Odrą wydała specjalne polecenie do organów gestapo w terenie (Nachrichtenblatt nr 50) w sprawie nadzoru wszystkich organizacji żydowskich namawiających Żydów do pozostania w Niemczech⁵⁵.

Antysemickie pismo „Der Stürmer” bardzo mocno atakowało wszystkie organizacje żydowskie, które namawiały Żydów do pozostania w Niemczech. Pismo to domagało się wysiedlenia Żydów na Madagaskar. Władze hitlerowskie natomiast domagały się od organizacji żydowskich poparcia wyjazdu Żydów z Niemiec. Dlatego też wyraziły zgodę na spotkanie z byłym rabinem dr. Elsassem z okazji 70-lecia jego urodzin. Dr Elsass przez 42 lata był rabinem w synagodze w Gorzowie. 12 stycznia 1936 r. odbyło się spotkanie z jubilatą w pomieszczeniach Związku Kultury Żydowskiej przy ulicy Schlosstr. 10/11, tj. w pomieszczeniach dawnej loży masońskiej „Toleranzloge”, rozwiązanej zgodnie z ustawami norymberskimi w 1935 r. Na czele nowo utworzonego Związku Kultury Żydowskiej stanął adwokat i zarazem notariusz Alfred Kann.

Na spotkaniu z dr. Elsassem uczestniczyli przedstawiciele Gminy Żydowskiej z dr Rechelmannem, A. Kannem i aktualnym rabinem dr Plotke na czele. Dr Elsass, mieszkający w Berlinie, dokładnie orientował się w sytuacji Żydów w Niemczech po wprowadzeniu ustaw norymberskich, na mocy których Żydów pozbawiono całkowicie praw publicznych i obywatelskich. Odwiedził on Palestynę i w czasie spotkania podkreślił, że nikt z Żydów gorzowskich, którzy się tam znaleźli nie ma zamiaru powrócić do Gorzowa. Natomiast zapewnił Żydów mieszkających w mieście, że śmiało mogą wyjechać do Palestyny, aby tam zorganizować sobie nowe życie⁵⁶.

Wytyczne z 21 kwietnia 1937 r. w sposób jednoznaczny stwierdzały, że „rozwiązanie problemu żydowskiego może polegać na całkowitym wydaleniu Żydów z Niemiec” przez wywieranie presji na przyspieszenie wychodźstwa. W tym celu służby bezpieczeństwa Rzeszy podjęły odpowiednie działania zmierzające do przewyciężenia oporu „Żydów asymilujących się znajdujących oparcie w katolicyzmie, po części w ewangelickim „Kościele Wyznającym”. W lipcu 1938 r. doszło do rozwiązania wszystkich organizacji syjonistycznych działających na terytorium Niemiec.

W celu łatwiejszego rozpoznania Żydów w Niemczech a zarazem podkreślenia ich odrębności wprowadzono nowe dowody osobiste oznaczone literą „J”. Obok własnego imienia mężczyźni musieli mieć wpisane imię „Izrael”, a kobiety „Sara”. Przepis ten wprowadzono 17 sierpnia 1938 r., a obowiązywał od 1 stycznia 1939 roku.

Konsultant do spraw żydowskich w Gorzowie adwokat Alfred Kann też musiał dopisać do swojego imienia imię Izrael i oficjalnie występował jako Alfred Izrael Kann. Żydzi mieszkający na terenie Niemiec zobowiązani zostali do powiadomienia Urzędu Stanu Cywilnego o miejscu urodzenia, o swoim żydowskim pochodzeniu, aby dokonać wpisu imienia Izrael lub Sara do nazwiska. Oprócz tego zobowiązani byli powiadomić o tym fakcie miejscową policję. Tak też uczynił V. Klemperer, który poinformował Urząd Stanu Cywilnego w Gorzowie o swoim żydowskim pochodzeniu⁵⁷.

55 APG, AMG, sygn. 7279 – polecenie gestapo z Frankfurtu nad Odrą z 5 IV 1935 r. (Nachrichtenblatt).

56 APG, AMG, sygn. 7285 – notatka służbowa policji po spotkaniu z rabinem Elsassem z 13 stycznia 1936 r. (IIIb/III).

57 Zob. *Katalog wystawy zorganizowanej z okazji „Drzwi otwartych archiwów państwowych” pod hasłem „Poznaj historię rodziny i swojej małej ojczyzny”* / oprac. S. Janicka i J. Sikorski, Gorzów Wlkp., 2003, na s. 15 informacja o dopisaniu do imienia Viktor imienia „Izrael” Klemperer z dnia 17 sierpnia 1935 r.

Od 1935 roku wprowadzono w życie obowiązek dostarczenia spisu wyznawców wyznania mojżeszowego przez poszczególne gminy żydowskie do władz miejskich (terytorialnych). Podobny obowiązek dotyczył kościoła katolickiego i ewangelickiego. Na podstawie tych spisów obliczano następnie podatek kultowy (kościelny). Od tej pory przed każdymi wyborami do władz gminy żydowskiej należało dostarczyć spis członków gminy. Wybory były kontrolowane przez policję i Urząd Miejski. Zarząd Gminy Żydowskiej w Gorzowie miał ogromne trudności ze sporządzeniem takiej listy. 10 IV 1935 r. Zarząd Gminy Żydowskiej w Gorzowie skierował pismo do nadburmistrza miasta, informując, że gmina nie jest w stanie dostarczyć pełnej listy wszystkich Żydów z podaniem takich danych, jak sposób nabycia obywatelstwa niemieckiego, data przybycia do Gorzowa, aktualnie wykonywanego zawód. Odpowiedzialnym za sporządzenie listy był kupiec Erich Cohn. W nowej sytuacji, szczególnie po wprowadzeniu ustawy z 7 kwietnia 1933 r., po przeszukaniach w mieszkaniach w 1933 r. wielu Żydów nie chciało kandydować do władz Gminy Żydowskiej (Heinrich Toller, Günter Lemke – właściciel fabryki butów „Salamander” w Gorzowie, a także później Martin Rosenberg. W końcu Gmina Żydowska dostarczyła niekompletną listę 100 Żydów uprawnionych do głosowania z wszystkimi danymi.

Na podstawie sporządzonego wykazu Żydów z 10 maja 1935 r. obraz ten przedstawia się następująco (obejmuje tylko 100 Żydów – zapewne „głów rodzin”)⁵⁸:

zawód	liczba osób
kupcy-handlowcy	57
renciści	7
bez zawodu	6
adwokaci, notariusze	4
pośrednicy handlowi „dzierżawcy owoców”	3
lekarze	3
będący na pobyt czasowy	3
weterynarze	2
nauczyciele	2
krawcy	2
inwalidzi	2
właściciele ziemscy/rolnicy	1
weteran wojenny	1
szewcy	1
rzeźnicy	1
radca sądowy	1
ogrodnicy	1
kuśnierze	1
dentyści	1
dekorator	1
Razem:	100

58 APG, AMG, sygn. 6637 – lista Żydów z 1935 r.

Niektóre osoby nie podały dokładnej daty przybycia do Gorzowa ani też wykonywanego zawodu. Większość Żydów w Gorzowie zajmowała się handlem, prowadziła sklepy obuwnicze, z bielizną, zajmowała się handlem zbożem (np. Heinrich Toller nie występujący w spisie) czy też pośrednictwem w sprzedaży towarów i owoców itp. W spisie brak danych, czy dana osoba wykonuje aktualnie dany zawód, np. lekarza, nauczyciela, czy to jest nauczyciel religii, gdyż w szkole publicznej Żyd nie mógł pracować.

Na podstawie danych dotyczących przybycia do Gorzowa można sporządzić następujące zestawienie:

Ilość Żydów przybyłych do Gorzowa (mieszkających już w mieście):

lata:

1870–1914–1918	56 osób
1919–1933	39 osób
1934–1945	3 osoby

Dwie osoby nie podały daty przybycia lub zamieszkania w Gorzowie. W spisie ujęto 4 Polaków bez podania obywatelstwa, 2 Żydów posiadających obywatelstwo rosyjskie, 1 bezpaństwowca, 1 z obywatelstwem amerykańskim. Pozostali Żydzi nabyli obywatelstwo niemieckie po swoich rodzicach. W spisie nie ujęto innych Żydów pochodzenia polskiego, których nazwiska występują przy różnych innych sprawach. Trudno ustalić, co stało się z Polakami po 1938 r. Trudno ustalić, co stało się z Józefem Grochem i Juliuszem Grochem, którzy działali na terenie Gorzowa w organizacjach żydowskich.

Zarząd gminy żydowskiej został wybrany w wyniku wyborów 14 listopada 1935 r. oraz w wyborach uzupełniających 16 marca 1936 r. W wyborach uzupełniających uczestniczyło tylko 71 osób. W skład zarządu Gminy Żydowskiej wybrani zostali Artur Heimann, Sigmund Adler, Erich Cohn, Moritz Engländer, dr Georg Rechelmann.

Reprezentantami Rady Gminy zostali: Alfred Kann – adwokat, Max Gurau, Hermann Kapauner, Richard Springer, Bruno Glaser, Leo Cohn, Martin Pasch – radca prawny, Hugo Liebert, Julius Ephraim. Taki spis władz Gminy Żydowskiej został dostarczony do Urzędu Miasta. Skład władz Gminy Żydowskiej ciągle się zmieniał, co było związane z wyjazdami Żydów z Gorzowa. W roku 1935 miasto opuścił Hugo Mannheim, w 1936 roku wyjechali Richard Springer oraz Hermann Stern, w 1937 roku wyjechali także Martin Pasch oraz Hermann Kapauner. Artur Heimann (Heymann) zrezygnował w pracy w Gminie Żydowskiej, o czym powiadomił nadburmistrza O. Gerloffa 25 marca 1938 r.

W związku z taką sytuacją przeprowadzono nowe wybory do Zarządu Gminy Żydowskiej 31 marca 1938 r. W skład Zarządu weszli: Max Koschminsky – weterynarz, Moritz Engländer, Georg Rechelmann, Erich Cohn. Władze miasta uznały ten skład Gminy Żydowskiej za prawomocny zgodnie z nowym statutem wprowadzonym w życie 30 marca 1938 roku⁵⁹. Od tej pory Gmina Żydowska została zakwalifikowana jako stowarzyszenie wyznaniowe podlegające prawu publicznemu, musiała wybrać Zarząd, uchwalić statut i zarejestrować swoją działalność. Jednocześnie wybrano konsultanta do spraw żydowskich, który załatwiał wszystkie sprawy żydowskie, ponownie został nim Alfred Izrael Kann, zamieszkały w Gorzowie.

Gmina Żydowska w Gorzowie Wlkp. miała poważne problemy z zapłatą podatku „kultowego” (Kultussteuer) i dlatego 16 IV 1936 roku zdecydowała się sprzedać część gruntu, czyli łąkę należącą do cmentarza żydowskiego o wielkości 5,718 m kw. za kwotę

59 APG, AMG, sygn. 6640 – nowy Statut Gminy Żydowskiej z 28 marca 1938 r.

2.350 marek. Nabył ją rolnik Grünberg. Wpisu do księgi wieczystej dokonano 4 kwietnia 1939 roku. Pieniądze ze sprzedaży gruntu miały być przeznaczone na zapłacenie zaległego podatku kultowego⁶⁰.

Nie udało się powołać szkoły zbiorczej dla dzieci żydowskich. Zgodnie z zarządzeniem Ministra Nauki, Wychowania i Kształcenia z 10 września 1935 roku miało nastąpić rozdzielenie aryjskich szkół od żydowskich. 29 października 1935 roku doszło do spotkania przedstawicieli Gminy Żydowskiej, reprezentowanej przez adwokata A. Kanna, nauczyciela żydowskiego i jednocześnie kantora Sterna oraz reprezentantów komitetu rodziców Hermanna Kapaunera z władzami oświatowymi miasta i powiatu, które reprezentował nadinspektor oświaty Grosser i radca powiatowy Gindler. Władze miejskie proponowały utworzenie w Gorzowie szkoły zbiorczej dla dzieci żydowskich z Gorzowa, Kostrzyna nad Odrą, Drezdenka, Skwierzyny i Sulęcina. Koszty jej utrzymania miała pokryć gorzowska Gmina Żydowska w porozumieniu z gminami żydowskimi innych miast. W tej sprawie zwrócono się do Związku Krajowego Gmin Żydowskich w Berlinie (Landesverband Jüdischer Gemeinden Berlin). Nie doszło do utworzenia takiej szkoły. W samym mieście do różnych szkół podstawowych uczęszczało tylko 13 dzieci żydowskich oraz 6 uczniów pochodzenia żydowskiego chodziło do liceum.

W następnych latach nastąpił spadek liczby uczniów żydowskiego pochodzenia z powodu wyjazdów rodzin z miasta. Nadburmistrz O. Gerloff poinformował nadburmistrza Piły 25 marca 1938 r. o tym, że w Gorzowie nie ma problemu z uczniami żydowskimi, bo do szkół w mieście uczęszcza tylko 5 dzieci żydowskich i 4 półżydowskich. Przy takiej ilości dzieci brak jest podstaw prawnych do finansowania i opłacania nauki religii mojżeszowej w szkołach lub nawet w pomieszczeniach żydowskich⁶¹.

Na uwagę zasługuje jeszcze sprawa ewidencji mienia i majątku Żydów. Już 18 października 1936 roku wydano dekret o konieczności rejestracji mienia żydowskiego. Zarządzenie to powtórzono 26 kwietnia 1938 r. w sprawie ostatecznego zarejestrowania i dokonania wyceny majątku żydowskiego na terenie Niemiec. Znana fabryka butów „Salamander” – Lemke – spółka cywilna składająca się z braci Horst, Gerhard, Günter została najpierw poddana nadzorowi finansowemu Izby Przemysłowo-Handlowej we Frankfurcie nad Odrą. Za każdym razem właściciele tej fabryki musieli prosić o zgodę na pobranie pieniędzy dla celów handlowych, wyjazdów służbowych. Ostatecznie w sierpniu 1938 roku fabryka podlegała procesowi aryżacji. Nadano jej nową nazwę: EVA – Luxus – Schuhfabrik. Dziennie produkowano 1500 par butów, a jej kapitał obrotowy wynosił w 1938 roku 3,5 miliona marek. Właściciele zostali najpierw aresztowani, a po zwolnieniu z aresztu opuścili Niemcy. Poprzez Rosję i Szwecję wyjechali do Stanów Zjednoczonych.

Gorzowscy Żydzi nie spodziewali się, że władze hitlerowskie posuną się tak daleko, że aż dojdzie do podpalenia synagogi w nocy z 9 na 10 listopada 1938 r. Całą akcję podpalenia przygotowano w wielkiej tajemnicy. Hitler i jego pretorianie nie ufali antysemityzmowi szerokich mas ani nawet najbliższemu duchowo drobnomieszczańskiemu klienteli. Podpalenia synagogi dokonały zorganizowane oddziały SA. Mieszkańcy Gorzowa zobaczyli, jak postępuje SA w stosunku do swoich wrogów. Zresztą SA dało się poznać, na co je stać, w czasie starć ulicznych z opozycją w latach 1932 i 1933 r. Mieszkańcy zo-

60 APG, AMG, sygn. 6640 – pismo Gminy Żydowskiej w sprawie sprzedaży łąki przy cmentarzu żydowskim z dnia 16 IV 1936 r.

61 APG, AMG, sygn. 5347 – przepisy prawne dotyczące opłacania nauczycieli religii w szkole.

baczyli, że Żydzi są czymś gorszym niż Niemcy. Z płonącej synagogi, narażając się, w pokorze wynosili przedmioty kultu religijnego. Niemal w jednej chwili przez hitlerowskie Niemcy przetoczyła się burza tłuczonego szkła. Szyby wystawowe, gabloty, dekoracje, drzwi wejściowe do biur i zwykłe okna w domach mieszkalnych były niszczone przez faszystów. Docierano do wszystkich miejsc, gdzie przebywali Żydzi. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można sądzić, że większość ludzi zachowała obojętność. Różna była reakcja zwyczajnych Niemców na Kristallnacht. Wielu było także wstrząśniętych, zde gustowanych lub przerażonych przemocą i zniszczeniem. Niektórzy przestraszyli się na tyle, że nie chcieli mieć żadnego kontaktu z Żydami i tajną policją. Niekiedy ludzie czuli się zawstyżeni, że tak kulturalny naród, za jaki uważali się Niemcy, mógł dopuścić się takich czynów. Spalono wewnątrz 177 (niektórzy podają 191) synagog, zniszczono około 7.500 sklepów, zatrzymano 20 000 Żydów, zabito 36 Żydów.

Byli jednak i tacy, którzy popierali politykę „uwalniania Niemiec od Żydów”, niektórzy nawet się wzbogacili po przejęciu majątków żydowskich. Oficjalnie propaganda hitlerowska sprowadziła wypadki w nocy z 9 na 10 listopada 1938 roku do wybuchu „gniewu ludu” za czyn przestępczy Herschela Grynszpana na osobie dyplomaty von Ratha. Najgorsze było to, że czyny hitlerowców miały zostać poparte na masówkach zorganizowanych na drugi dzień przez młodzież skupioną w HJ i BDM, jak to miało miejsce w Gorzowie i Choszcznie. Celem zasadniczym było totalne zakwestionowanie równouprawnienia Żydów w Niemczech i wymuszenie na nich, aby opuścili jak najszybciej swoje miejsca zamieszkania, wyjechali do innych państw, np. Palestyny⁶².

Wcześniej Niemcy przeprowadzili szeroką akcję wysiedlania Żydów polskich. Według przesadzanych danych na terenie Niemiec mieszkało około 70 tys. polskich Żydów. Faktycznie w akcji w nocy z 27 na 28 października 1938 r. zatrzymano około 15-17 tys. Żydów – obywateli polskich i przywieziono ich na przejścia graniczne do Zbąszynka, Chojnic, pod Wschowę i Bytomia na Górnym Śląsku. Ponad 8 000 Żydów dowieziono do Zbąszynka i do Trzciela (6074). Przyjmuje się, że do Polski wysiedlono 17 tys. osób. W grudniu 1938 w Niemczech przebywało nadal 13 tysięcy polskich Żydów⁶³.

Spalona synagoga w Gorzowie została sprzedana firmie C. Moritz w dniu 7 XII 1938 roku, a Gminę Żydowską reprezentowało trzech członków zarządu (Koschminsky, Rechelmann i E. Cohn) oraz Alfred Kann jako konsultant w sprawach żydowskich. Mury synagogi przetrwały okres II wojny światowej i zostały rozebrane dopiero po wojnie.

Z dziejami synagogi związane są dzieje cmentarza żydowskiego położonego przy ul. Słonecznej 57. Pierwsze wzmianki o tym cmentarzu pochodzą z 1723 roku. Zachowało się około 300 nagrobków. Najstarszy pochodzi z 1759 roku. Na tym cmentarzu pochowano wielu znanych Żydów, między innymi najstarszego brata V. Klemperera (żył bardzo krótko) i członków rodziny Boasów. W 1830 r. cmentarz otoczono murem. W 1942 roku władze miejskie chciały zlikwidować i sprzedać cmentarz żydowski. Sprawą zainteresowała się firma kamieniarska Bernschneider-Bensheim-Hess, która odstąpiła jednak od zakupu nagrobków, gdyż poszukiwała granitu a nie nagrobków z piaskowca. Sprawą cmentarza zajmował się Max Koschminsky, zamieszkały w Gorzowie przy Brauerstrasse 3. Był mężem zaufania w sprawach żydowskich (Vertrauensmann). Ostatecznie władze

62 Ch. Wolf, *Wzorce dzieciństwa*, Warszawa 1981. K. J o ñ c a, dz. cyt. s. 140.

63 K. J o ñ c a, dz. cyt., s. 100.

miejskie odstąpiły od likwidacji cmentarza żydowskiego, o czym świadczy pismo wystosowane do firmy kamieniarskiej Bensheim z 29 stycznia 1942 roku⁶⁴.

Z pisma tego wynika, że jeszcze w 1942 w Gorzowie przebywali Żydzi i istniały resztki Gminy Żydowskiej.

W celu przyspieszenia wysiedlania Żydów z Niemiec w lutym 1939 roku prezydent rejencji we Frankfurcie nad Odrą przypomniał landratom o potrzebie wspierania emigracji z Niemiec „wszelkimi środkami” („mit allen Mitteln”), co nie wykluczało wywierania nacisków i zastosowania środków przymusu. Zarządzenie to dotyczyło także miasta Gorzowa⁶⁵.

Trudno ustalić, co stało się z Żydami z Gorzowa w czasie II wojny światowej. Pewne informacje podaje dr Neuweg, który był znanym gorzowskim stomatologiem w latach 1905–1938, a następnie wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Według jego relacji następujący Żydzi z Gorzowa zostali zagazowani w obozie koncentracyjnym (nie podaje w jakim): rodzina Lewinson, pani Lotte Heymann, Lotte Caro, Erich Cohn wraz z żoną, adwokat A. Kann wraz z żoną, pani Käthe Funke, weterynarz Koschminski, rodzina Kowalskich, pani Dora Rechelmann, pani Sperling, pan Lessner wraz z żoną, Siegfried Cohn wraz z żoną, pani Reich, pani dr Frank, pan Liebert, pani Liebert. Na terenie Stanów Zjednoczonych przebywali lekarze Leitner (opuścił Gorzów w 1936 r.) oraz Hermann Kapauner, który wyjechał z Gorzowa w 30 stycznia 1939 r. statkiem przez Hamburg do USA. W Brazylii zatrzymała się rodzina Hermanna Sterna (wcześniej zamieszkała przy ulicy Kostrzyńskiej 24). Córka jego, obecnie obywatelka Brazylii, odwiedziła swój dom rodzinny 17 lipca 2006 r. Została gościnnie przyjęta przez polskiego mieszkańca tego domu.

Dotychczas przyjmuje się, że Żydzi z Gorzowa zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Terezynie w Czechach. Los gorzowskich Żydów powinien być badany w dalszym ciągu, gdyż część z nich wyjechała w czasie prześladowania w latach 1933–1945 do Berlina, stąd mogli być wywiezieni do obozów wraz z Żydami z Berlina.

Bardzo trudno dokonać oceny przeciętnych Niemców i ich stosunku do Żydów. W hitlerowskich Niemczech antysemityzm głoszony był w zasadzie wszędzie: „Żydzi są naszym nieszczęściem”. Trzeba jednak podkreślić, że prywatne postrzeganie Żydów różniło się od publicznego. Niemcy bardzo różnie patrzyli na Żydów, tak też było w Gorzowie. Na rogatkach ulic widniały napisy: „Juden sind hier unerwünscht”. Na szybach wystawowych lub na drzwiach wejściowych pojawiły się po 1932 roku napisy antyżydowskie i antypolskie, tego typu jak: „Wstęp dla Polaków i Żydów niewskazany”, jakie widział naczynny świadek Franciszek Kujawski pracujący jako robotnik rolny w majątku w miejscowości Osiecko (gm. Bledzew) od 13 II 1940 r. i przyjeżdżający wielokrotnie na Zawarcie do Gorzowa dla naprawy w zakładach naprawczych przyczep do traktora. Taki napis antyżydowski i zarazem antypolski widniał na już nieistniejącej restauracji na Zawarcu na ulicy Kobylogórskiej. Żydzi byli śledzeni wszędzie, nie było im wolno wchodzić do restauracji „Monopol” w centrum miasta. Z drugiej strony należy dodać, że biedniejsza część mieszkańców miasta, a także wsi (np. Sosny) kupowała różne produkty żywnościowe i inne w sklepach żydowskich pomimo zakazu⁶⁶.

64 APG, AMG, sygn. 6643 – pismo Urzędu Miejskiego z dnia 23 stycznia 1942 w sprawie zaniechania rozbiórki cmentarza żydowskiego w Gorzowie.

65 K. J o Ń c a, dz. cyt., s. 36.

66 Relacja Franciszka Kujawskiego pracującego w Osiecku – karta pracy Arbeitskarte wystawiona przez Arbeitsamt w Skwierzynie i potwierdzona przez Arbeitsamt w Międzyrzeczu 8 czerwca 1944 r.

Wśród ludności wiejskiej propaganda antyżydowska nie była znana, a nawet nie była akceptowana. Przykładem może służyć taki fakt, że w miejscowościach nadnoteckich, szczególnie z rejonu Goszczanowa (Guscht) i okolicy, miejscowi chłopci stanęli w obronie weterynarza dra Langerera, zamieszkałego w Lipkach Wielkich, składając 112 podpisów przeciwko decyzji usunięcia tego weterynarza z zajmowanego stanowiska, tylko dlatego że był Żydem. Była to odpowiedź na antyżydowską propagandę rozpowszechnianą w lutym 1936 r. (antyjüdische Hetze). Sprawę tę rozpatrywano następnie w Gorzowie⁶⁷.

Nie było także częstych konfliktów wyznaniowych, o czym wspomina biskup kościoła ewangelickiego Berlin-Brandenburg Kurt Scharf. Z drugiej strony należy przypomnieć, że kościół ewangelicki nigdy oficjalnie nie wystąpił przeciwko prześladowaniu Żydów. Zarówno kościół ewangelicki jak i katolicki nie zajmował się problemem Żydów w Niemczech, stanął tylko w obronie Żydów ochrzczonych.

Można się zgodzić z poglądami F. Sterna, który twierdzi, że: „Być może wielu Niemców żywiło jakieś uczucia antysemityczne, lecz nie nosiło w sobie morderczych zamiarów”, takich jakie realizowały ugrupowania antyżydowskie, szczególnie sama partia NSDAP (około 8 milionów członków), SA, SS, cały aparat administracyjny III Rzeszy⁶⁸.

Według danych Stowarzyszenia Żydów w Niemczech w marcu 1941 w Niemczech przebywało jeszcze 173 271 Żydów. Największe skupiska Żydów były w dalszym ciągu w Berlinie, Kolonii, Frankfurcie nad Menem, Hamburgu i Wrocławiu.

Ostateczne „rozwiązanie problemu żydowskiego” Niemcy hitlerowskie podjęły po konferencji 20 stycznia 1942 r. w Wannsee pod Berlinem. Plan opracowany przez Niemców obejmował eksterminację Żydów w całej Europie⁶⁹. W celu wyjaśnienia sprawy eksterminacji Żydów z Gorzowa konieczne są dalsze badania, w tym szczególnie nad Żydami berlińskimi, bo w Berlinie urywają się losy wielu gorzowskich Żydów⁷⁰.

67 O. F u r i a n, dz. cyt., s. 153.

68 F. S t e r n, dz. cyt., s. 203.

69 E. B l a c k, *IBM*, dz. cyt., s. 588.

70 Losy Żydów landsberskich, którzy przenieśli się do Berlina zrelacjonował Dietrich Knorn na łamach „Heimatblatt” (zeszyt 24/2002 i 26/2003) (Z. Czarnuch).